Nr 283 Kraków, Piątek 11 Grudnia 1885. Rocznik XXXVIII.

„Czas“ wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	*na kwartał*	*na 1 miesiąc*
Pocztą w państwie Austryackiem.			
„ „ Niemieckiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi	28 złr.	7 złr.	3 złr.
innych państw należących do związku pocztowego . . .	32 złr.	8 złr.	3 złr

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń E. Silbersteina Plac Maryacki, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 cent. — **Nadesłane** (na 3 stronie dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ul. Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, M. Stern, tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C., w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & C.
W Warszawie przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Przegląd Polityczny.

Kraków 10 grudnia.

Wczorajszy telegram z Zadaru doniósł nam o śmierci Namiestnika Dalmacyi fmp. barona Jowanowicza. Zmarł on w 58 roku swego życia, a armia austryacka traci w nim jednego z najdzielniejszych swych reprezentantów. Ważne zasługi położył on w r. 1869 w czasie powstania w południowej Dalmacyi, a szczególnie odznaczył się w wojnie okupacyjnej przez stosunkowo rychłą i małemi ofiarami okupioną pacyfikacyę Hercegowiny. Brał on także udział w rozmaitych misyach wojskowo-dyplomatycznych. Po ustąpieniu jenerała broni barona Rodicha z posady dalmatyńskiego Namiestnika, został jenerał Jowanowicz jego następcą, objąwszy swoje urzędowanie w sierpniu 1881 r. Obsadzenie tej posady połączone będzie z niemałemi trudnościami, a prawdopodobnie dłuższy czas trwać będzie prowizoryum, wśród którego sprawami Namiestnictwa kierować będzie radca dworu Pawicz. Marszałek Sejmu dalmatyńskiego, Vojnowicz, wspomniał na wczorajszem posiedzeniu sejmowem o śmierci Jowanowicza. Posłowie uczcili pamięć zmarłego przez powstanie, a na wniosek p. Klaicza zamknięto zaraz po tym akcie kondolencyjnym posiedzenie.

Sejm czeski ma być odroczony 19go b. m. i zbierze się napowrót 7go stycznia p. r. dla ostatecznego załatwienia budżetu. Wydział krajowy sprzeciwia się zniesieniu opłaty szkolnej w szkołach ludowych tylko z tego powodu, gdyż na razie nie może znaleść pokrycia ubytku odpowiednich dochodów. Na wczorajszem posiedzeniu sejmowem odpowiedział namiestnik Kraus na interpelacyę Plenera w sprawie niepotwierdzenia wyboru Rottera na członka Rady szkolnej okręgowej w Zamberku. W odpowiedzi swej oświadczył Namiestnik, iż według § 25 ustawy o nadzorze szkolnym, potwierdza lub odrzuca Rada szkolna krajowa według własnego uznania, bez podawania motywów, wybór członków do Rad szkolnych okręgowych. Po sumiennem rozważeniu wszystkich stosunków uznał Namiestnik za stosowne nie potwierdzać wyboru Rottera. Odpowiedź Namiestnika przyjęli niemieccy członkowie Sejmu czeskiego śmiechem oraz okrzykami: *oho! oho!* — Do sejmu dolno-austryackiego wpłynęło przedłożenie rządowe w sprawie utworzenia rolniczych Towarzystw okręgowych i rady kultury krajowej. — W sejmie styryjskim motywował ks. Alojzy Liechtenstein swój wniosek w sprawie wynagrodzenia za szkody, wyrządzone przez zwierzynę.— W sejmie morawskim wniósł ks. Wurm rezolucyę, wzywającą rząd do przedłożenia w Radzie państwa ustawy dla powstrzymania nadmiernego używania napojów gorących. — W sejmie karyntyjskim wybrano komisyę z 9 członków dla obmyślenia stosownych zarządzeń przeciw szkodom elementarnym.

Dnia 7 b. m. doszły stosunki między Serbią a Bułgaryą do najwyższego zaostrzenia. Dzień przedtem posłała Serbia księciu Aleksandrowi swe warunki nowe. Książę Aleksander oświadczył, że odpowie w czterdzieści ośm godzin, odpowiedział zaś ustawieniem wszystkich wojsk swych w linię bojową pod Pirotem. Rozpoczęcie boju wisiało na włosku, kiedy do Niżu i Pirotu nadeszła wiadomość o misyi Khevenhüllera, który działając tym razem w imieniu wszystkich trzech mocarstw, ma bardzo rozległe pełnomocnictwa. Wiadomość ta nadeszła w chwili, kiedy hr. Khevenhüller z posłami zagranicznymi w Belgradzie konferował, i podziałała uspakajająco na zagrzane umysły. Reszcie zapobiegnie prawdopodobnie wykonanie pomienionej misyi.

Najlepszą gwarancyą w tej mierze jest zgoda trzech mocarstw, która, jak utrzymują, po krótkiem zachwianiu się stosunków między Austryą a Rosyą, znów przywróconą została. Zachwianie się tych stosunków było widocznem, kiedy po pierwszej misyi hr. Khevenhüllera dzienniki Aksakowa i Katkowa, utrzymujące pewne czucie z kołami rządowemi, a nawet najwyższemi w Rosyi, czuły się upoważnione do ostrych wycieczek przeciw Austryi, obwiniając ją o przyprowadzenie do skutku zawieszenia broni w tym tylko celu, aby Serbia mogła zebrać wszystkie swe siły i na nowo z lepszym skutkiem bój rozpocząć. Dziennik Katkowa posunął się nawet w swych wywodach do dawno już zużytego frazesu, że droga do Konstantynopola prowadzi przez Widyń i na nią teraz Rosyi wejść wypada.

Chwilę przywróconej zaś zgody charakteryzuje rozmowa petersburskiego korespondenta *Timesa* z Giersem. „Byłem, mówi Giers, przez niejaki czas zaniepokojonym. Zdawało mi się, że intrygi Anglii wpłyną niekorzystnie na porozumienie między trzema mocarstwami. Teraz jestem znów zupełnie spokojny. Po krótkiej chwili, nie zwątpienia, ale zastanowienia się, porozumienie znów przywróconem zostało, bo insynuacyi Anglii nie brano, jak się pokazało, na seryo. Niemcy czyniły co mogły, aby okazać, że z gabinetem Torysów chcą żyć w dobrych stosunkach, nie wierzył jednak nikt temu, aby ks. Bismark z przychylności dla gabinetu Salisburego, odłączył się od nas. Dziś przyjazne stosunki między trzema mocarstwami są silniejszemi niż kiedykolwiek, a ktoby chciał dziś politykę swą opierać na tem, że tak nie jest, tenby się na swoją szkodę omylił.“

Do zadokumentowania zgody z mocarstwami mogła Giersa skłonić inspirowana korespondencya berlińska w *Koeln. Ztg*, która, powstając na wspomniane powyżej elukubracye organów Aksakowa i Katkowa, powiada: Francuskie i angielskie dzienniki, jeśli piszą w ten sposób, mają znaczenie objawu pewnej stronniczej opinii; w Rosyi jednak upatruje każdy po za tem zdanie osób kierujących nawą państwa.

Freycinet zawiadamiając Radę ministrów o krokach, jakie mocarstwa czynią wspólnie w celu zażegnania dalszej wojny między Serbią a Bułgaryą, wyraził nadzieję, że osiągną pożądany skutek w zupełności.

Parlament niemiecki zajmuje się w tej chwili wnioskiem stronnictwa konserwatywnego, dążącym do tego, aby legislatura parlamentu trwała lat pięć. Wniosek ten niema w tej chwili szans utrzymania się. Obrady parlamentu trwać będą do 17 grudnia, poczem rozjadą się członkowie jego na święta.

Nordd. Allg. Ztg, omawiając podane już przez nas rozprawy w Izbie sejmu bawarskiego nad konwencyą z Rosyą, stawa, jak się tego po niej spodziewać można było, po stronie ministra Crailsheim, zaprzeczającego Izbie prawa kontroli nad traktatami z zagranicą. Tak jednak nie jest, a Izba bawarska nie będzie się pytała o wywody *Nordd. Allg. Ztg* i nie przestanie domagać się zmiany konwencyi.

Na pograniczu Egiptu zaszło znów w Sudanie kilka starć. Anglia wzmacnia skutkiem tego swe siły w Egipcie.

Sejm.

(8-me posiedzenie III sesyi V peryodu).

Lwów 9 grudnia.

(*H*) Marszałek Dr Zyblikiewicz zagaił posiedzenie o godzinie 11 min. 20 przed południem. Na dzisiejsze posiedzenie przybył nowo-wybrany poseł stanisławowski Dr Mroczkowski, tudzież po przebytej chorobie poseł St. Polanowski.

Sekretarz, poseł St. hr. Badeni odczytał następujące pismo:

„Jaśnie Wielmożny Panie Marszałku! Jego Ces. i król. Apostolska Mość raczył najłaskawiej polecić, aby Wysokiemu Sejmowi wyrażone zostało Najwyższe podziękowanie za objawienie współczucia z powodu zgonu Jego Królewskiej Mości Króla hiszpańskiego, Alfonsa XII. Wskutek reskryptu JE. pana Ministra spraw wewnętrznych z dnia 3 grudnia r. b. mam zaszczyt zawiadomić o tem Jaśnie Wielmożnego Pana, celem podania tego podziękowania Najwyższego do wiadomości Wysokiego Sejmu. Przy tej sposobności proszę przyjąć wyraz mojego wysokiego poważania.“ *Zaleski.*

Następnie odczytał poseł St. Badeni spis petycyj, które odesłano do właściwych komisyj, a mianowicie:

Do komisyi petycyjnej odesłano petycye: Gminy Załukwi i obszaru dworskiego w Nielepie, pow. Stanisławowskiego, o zezwolenie na pobór myta mostowego na rzece Łuka; gminy Zarudzie, powiatu Złoczowskiego, w sprawie rozłączenia tabeli podatkowej, sporządzonej wspólnie dla gmin Zarudzie, Jezierzanki i Zarudki.

Komisyi szkolnej przekazano petycye: Wydziału powiatowego w Łańcucie, w sprawie zastępstwa chorych nauczycieli ludowych; Leopolda Kruczkowskiego, nauczyciela kierującego szkołą w Łoszniowie, o przyznanie mu trzeciego pięciolecia; Wincentego Wałaszkiewicza, nauczyciela w Podhajcach, o podwyższenie płacy; Pauliny Krzepowskiej, wdowy po nauczycielu, o podwyższenie pensyi lub o zapomogę; konkurencyi i Rady szkolnej miejscowej w Raciborowicach, o podwyższenie płacy nauczycielowi przy tamtejszej szkole; Wydziału powiatowego w Żywcu, w sprawie utworzenia tamże szkoły przemysłowej.

Do komisyi budżetowej odesłano petycye: Rozalii Piotrowskiej, wdowy po dyetaryuszu, o dar z łaski; Stanisława Heumana, o stypendyum na kształcenie się w śpiewie; Rady zawiadowczej „Bursy w Przemyślu,“ o subwencyę; Szczepana Kauczyńskiego, nauczyciela w Kadobnem, o zapomogę; Róży Łysakowskiej wdowy po wychodźcy z r. 1863, o zapomogę; X. Dra Juliana Bukowskiego, proboszcza przy kościele św. Anny w Krakowie, o subwencyę na dokończenie restauracyi kościoła św. Anny; Towarzystwa pomocy bratniej akademików górniczych w Leoben, o subwencyę; Joanny i Leontyny Sapałaczyńskich, o dar z łaski; Towarzystwa oświaty ludowej w Stanisławowie o subwencyę; Towarzystwa muzycznego im. Moniuszki w Stanisławowie, o subwencyę; Maryi Chomiszyn, wdowy po nauczycielu, o zapomogę; Szymona Kostankiewicza, nauczyciela w Charzewie, o zapomogę; Towarzystwa im. Kaczkowskiego, o stałą subwencyę roczną; Alojzego Domańskiego, nauczyciela w Pałachniczach, o zaliczkę na płacę; Henryka Rauchingera, ucznia Akademii sztuk pięknych w Wiedniu, o zapomogę; Maryana Barta, nauczyciela szkoły Dublańskiej, o zaliczkę na płacę; zarządu Towarzystwa „Bursa nauczycielska“ w Tarnopolu, o subwencyę; Anieli Czajkowskiej, sieroty po proboszczu gr. kat., o zapomogę; zarządu Stowarzyszenia dyetaryuszów i urzędników, o subwencyę na fundusz pensyjny.

Komisyi prawniczej przekazano petycye: Zwierzchności gminy Jasienowa, o pozostawienie jej w obrębie Sądu powiatowego w Brodach, na wypadek przeniesienia sądu powiatowego z Oleska do Podhorzec; gminy Włosienica, o wydzielenie jej ze starostwa w Białej i sądu powiatowego w Oświęcimie, a przyłączenie do starostwa i sądu powiatowego w Wadowicach.

Komisyi górniczej przekazano petycye: Spółki naftowej A. Bogdańskiego i E. Petiona o subwencyę na sprawienie kanadyjskiego przyrządu wiertniczego i Bronisława Deskura o subwencyę na eksploatacyę wosku ziemnego w Niebyłowie.

Komisyi bankowej przekazano petycye: Gminy miasta Żywca i Wydziałów powiatowych w Łańcucie, Podhajcach, tudzież reprezentacyi m. Jasła, w sprawie rewizyi przywilejów Banku austro-węgierskiego.

Do komisyi drogowej odesłano petycyę Awita Saryusza Wilkuszewskiego, w sprawie przyspieszenia wykupna gruntów pod dojazdy kolejowe i przyspieszenia ich budowy na stacyach w Makowie, Ocielcu i Jordanowie.

Komisyi administracyjnej przekazano petycye: Mieszkańców gminy Łucza, powiatu Kołomyjskiego, mieszkańców m. Jabłonowa i gminy Kowalówki w powiecie Kołomyjskim, wreszcie mieszkańców gmin Stopczatowa, Akreszowej i Berezowa niżnego o ochronę od dzikich zwierząt.

Sekretarz pos. St. Badeni odczytał następujący wniosek pos. Abrahamowicza i tow złożony do laski marszałkowskiej:

„Zważywszy, iż obowiązująca ustawa łowiecka z 30 stycznia 1885 r. jakkolwiek przyczynia się znacznie do podniesienia stanu zwierzyny i dziczyzny w kraju naszym, jednakowoż nie zapobiega jeszcze dostatecznie niszczeniu tychże, przy mało ograniczonej wolności polowania, a zwłaszcza nieograniczonem prawie noszenia strzelb na otwartem polu, skoro posiada się kartę uprawniającą do ich noszenia; zważywszy dalej, iż w skutek tego stanu rzeczy, dzierżawy prawa polowania na obszarach gminnych, bądź w regule za nader niską kwotę oddawane bywają, lub wcale odbiorców nie znajdują, przez co gminy narażone są na ubytki w dochodach własnych; zważywszy wreszcie, iż oddawna już obowiązujące ustawy o kartach myśliwskich w innych krajach koronnych, a zwłaszcza w Styryi, Tyrolu i Czechach, nietylko przyczyniły się bardzo stanowczo do podniesienia stanu zwierzyny i dziczyzny w tych krajach, lecz nadto dostarczają znacznych dochodów funduszom krajowym, — czynię wniosek: Wysoki Sejm raczy uchwalić: a) Poleca się Wydziałowi krajowemu, by na najbliższej sesyi przedłożył projekt noweli do krajowej ustawy łowieckiej, na mocy której wprowadzoneby zostały karty myśliwskie, uprawniające jedynie do polowania i noszenia na otwartem polu wszelkiego rodzaju strzelb myśliwskich; b) od kart myśliwskich pobieraną być ma opłata roczna na rzecz funduszu krajowego; c) od uiszczenia opłaty od kart myśliwskich uwolnioną być ma zaprzysiężona stała służba lasowa.“

Z porządku dziennego, zgodnie z wnioskiem sprawozdawcy JE. Dr. Smolki przekazał Sejm, w pierwszem czytaniu, komisyi administracyjnej, sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie uregulowania obowiązków co do zakładania, rozprzestrzeniania, utrzymywania i dozoru cmentarzy.

Zgodnie z wnioskiem Wydziału krajowego (sprawozd. JE. Dr Smolka), zezwolił Sejm gminie Łabacz, w pow. Brodzkim na pobór 192% dodatku do podatków bezpośrednich.

Bez dyskusyi, zgodnie z wnioskiem komisyi prawniczej (sprawozd. Dr Fruchtman) przeszedł Sejm do porządku dziennego nad petycyą gminy Rokitno w sprawie przyłączenia jej do okręgu starostwa i sądu powiatowego we Lwowie.

Zgodnie z wnioskiem komisyi prawniczej (sprawozd. Dr Fruchtman) uchwalił Sejm objawić Rządowi swoje zdanie, iż dla dobra mieszkańców gminy Zawadka, należy ją wyłączyć z okręgu sądu pow. w Frysztaku, sądu obwodowego w Tarnowie i starostwa w Jaśle, a przydzielić do okręgu sądu powiatowego w Strzyżowie, sądu obwodowego i starostwa w Rzeszowie.

Na wniosek komisyi prawniczej (sprawozd. Dr Fruchtman) uchwalił Sejm bez dyskusyi, petycyę gminy Podhorce i innych gmin okolicznych o przeniesienie sądu powiatowego z Oleska do Podhorzec, przekazać Wydziałowi krajowemu do zbadania i zdania sprawy na najbliższej sesyi.

Zgodnie z wnioskiem komisyi administracyjnej (sprawozd. poseł Henzel) uchwalił Sejm w drugiem i trzeciem czytaniu projekt ustawy, według której miejscowości Szczytna i Tywonia w powiecie Jarosławskim, połączone w r. 1869 w jedną gminę, mają być napowrót rozłączonemi i każda z nich tworzyć będzie w swoich granicach katastralnych znowu odrębną samoistną gminę.

W końcu, na wniosek komisyi administracyjnej, (sprawozd. poseł Henzel) przekazał Sejm Wydziałowi krajowemu do zbadania stosunków i odpowiedniego zarządzenia petycyę gminy Turzanowice w pow. Bobreckim o wyłączenie z jej obrębu lasu, zwanego „Grabów,“ a przyłączenie go do obrębu gminy Woleniów w pow. Żydaczowskim.

Sekretarz poseł Siengalewicz odczytał interpelacyę posła Lenińskiego i tow., wystosowaną do JE. p. Namiestnika, czy wiadomo Rządowi, iż w sprawach karnych o pobicia, prywatni lekarze wydają pisemne *visa et reperta*, za które poszkodowani muszą opłacać stemple i honorarya lekarskie, chociaż takie poświadczenia nie mają wobec sądu znaczenia, albowiem poszkodowani muszą po raz wtóry poddawać się oględzinom lekarzy sądowych, co zwykle następuje w kilka dni po pobiciu, tak, że zatarte są już poniekąd ślady pobicia.

Koniec posiedzenia o godzinie 11ej m. 55 w południe; następne posiedzenie w sobotę dnia 12go b. m.; porządek dzienny będzie posłom rozesłany do domów.

KORESPONDENCYA „CZASU.“

Lwów 9 grudnia.

(*S. K.*) Na wstępie przesyłam wam wiadomość, która uśmiechnie się przyjemnie publiczności; oto, że wedle zapewnień posłów niemal jednogłośnych, komisya budżetowa w ten sposób załatwi się, iż nie wniesie na rok przyszły podwyżki dodatków o dwa centy. Stanie się to za pomocą niektórych nieszkodliwych oszczędności, oraz przekształcenia pewnych pozycyj, mianowicie tych, które oznaczają zwrotne w pewnym przeciągu czasu pożyczki.

Natomiast obcięcia, poczynione w budżecie szkolnym przez Wydział krajowy, mają być zredukowane ze stu piętnastu tysięcy do sześćdziesięciu. Dalsze zaś w tym kierunku oszczędności dopiero za pomocą szczegółowych uchwał Sejmu będą mogły być zaprowadzone i zastósowane najwcześniej w 1887 r.

Co się tyczy wniosku p. Romańczuka i sprawozdania o nim Wydziału, rzecz jest jeszcze w toku, tak w klubach, jak i rozmowach. Różne zdania i prądy ścierają się; jaka będzie ich przeciętna, a tem samem uchwała Sejmu, trudno dziś już powiedzieć; zdaje się jednak, że wbrew pierwotnym przewidywaniom nie będzie ona równobrzmiącą z konkluzyami sprawozdania.

Sprawa szkolna, o ile dotyczy na przyszłość zarządu i manipulacyi funduszami, o ile się zdaje, nie dojrzała jeszcze na tyle, aby z pewnością twierdzić można, iż już na tej sesyi będzie merytorycznie załatwioną.

Na jedno zgodziliby się wszyscy, nie wyjmując i rządu, to jest na zniesienie funduszów okręgowych, których dalsze istnienie jest zdyskredytowane tak dobrze u nas, jak i w innych prowincyach.

Wniosek p. Abrahamowicza o dodatkach konsumcyjnych przyjdzie pod obrady Sejmu.

Nie ulega już wątpliwości, że sesya, a raczej posiedzenia Sejmu ponowią się po świętach, prawdopodobnie d. 10 go stycznia, i trwać będą dni dziesięć.

POTOP

(163) POWIEŚĆ

przez

Henryka Sienkiewicza.

Tom czwarty.

(Ciąg dalszy)

Nazajutrz dzień, gdy ruszono w drogę, kiwnął na Kmicica, by zbliżył się ku niemu.

— Gdzieś ty był pułkownikiem? — spytał król nagle.

Nastała chwila milczenia. Kmicic walczył sam ze sobą; paliła go chęć zeskoczyć z konia, upaść do nóg królewskich, i raz zrzucić z siebie ten ciężar, który dźwigał, raz powiedzieć całą prawdę. Lecz ze zgrozą pomyślał znowu, jak straszne wrażenie musi uczynić to nazwisko: Kmicic, zwłaszcza po liście księcia Bogusława Radziwiłła.

Jakże on, niegdyś prawa ręka księcia wojewody wileńskiego, on, który przewagę jego utrzymał, do rozbicia nieposłusznych chorągwi dopomógł, w zdradzie sekundował; jakże on, posądzony i oskarżony o najstraszniejszą zbrodnię zamachu na wolność królewską, zdoła teraz przekonać króla, biskupów i senatorów, że się poprawił, że się przerodził i krwią za swe winy odpokutował?.. Czem zdoła swych szczerych intencyj dowieść, jakie dowody, prócz gołych słów, może złożyć?..

Dawne winy ścigały go ciągle i nieubłaganie, jako psy zażarte ścigają zwierza w kniei.

Więc postanowił zamilczeć.

Ale uczuł jednocześnie niewypowiedziany wstręt i obrzydzenie do wykrętów. Zali miałby temu Panu, tak ze wszystkich sił duszy kochanemu, rzucać piasek w oczy i wymyślonemi historyami go zwodzić?

Czuł, że do tego zbraknie mu sił.

Więc po chwili tak mówić począł:

— Miłościwy Królu! przyjdzie czas, może niedługo, że będę mógł Waszej Królewskiej Mości całą duszę jako księdzu na spowiedzi otworzyć... ale chcę, żeby pierwej za mnie, za moją szczerą intencyę, za wierność i za miłość do Majestatu uczynki jakowe, nie gołe słowa zaręczyły. Grzeszyłem, Miłościwy Panie, grzeszyłem przeciw tobie i ojczyznie, a zamało mam jeszcze pokuty, więc takiej służby szukam, w którejby poprawę łatwo znaleść.... Kto wreszcie nie grzeszył? kto nie potrzebuje bić się w piersi w całej tej Rzeczypospolitej? Być to może, żem ciężej zawinił od innych, alem się też i pierwej obejrzał.... Nie pytaj Miłościwy Panie o nic, póki cię teraźniejsza służba o mnie nie przekona; nie pytaj, bo nie mogę nic powiedzieć, aby sobie drogi zbawienia nie zamknąć, bo Bóg mi świadek i Najświętsza Panna Królowa nasza, żem tego nie zmyślił, iż ostatnią kroplę krwi gotówem za ciebie oddać....

Tu oczy pana Andrzeja zwilgotniały, a taka szczerość i żal rozświeciły mu twarz, że oblicze silniej jeszcze od słów go broniło.

— Bóg patrzy na intencye moje — mówił dalej — i na sądzie mi je policzy.... Ale jeśli mi, Miłościwy Panie, nie ufasz, to mnie wypędź, to oddal mnie od osoby swojej. Pojadę za śladem twoim, opodal, aby w jakiej ciężkiej chwili przybyć, choć i bez zawołania, i głowę położyć za ciebie. A wówczas Miłościwy Panie uwierzysz, żem nie zdrajca, ale jeden z takich sług, jakich nie masz, Miłościwy Panie, wielu, nawet między tymi, którzy na innych podejrzenia rzucają.

— Ja ci i dziś wierzę — rzekł król. — Zostań po staremu przy osobie naszej, bo nie zdrada tak przemawia.

— Dziękuję Waszej Królewskiej Mości! — rzekł Kmicic.

I powstrzymawszy nieco konia, wycofał się między ostatnie szeregi orszaku.

Lecz Tyzenhauz nie ograniczył się na udzieleniu swych podejrzeń samemu tylko królowi, skutkiem czego wszyscy poczęli zézem na Kmicica spoglądać. Głośniejsze rozmowy ustawały, gdy się zbliżył, a poczynały się szepty. Śledzono każdy jego ruch, rozważano każde słowo. Spostrzegł to pan Andrzej i uczyniło mu się źle między tymi ludźmi. Nawet król, chociaż nie odebrał mu zaufania, nie miał już dla niego tak wesołego, jak dawniej oblicza. Więc młody junak stracił fantazyę, sposępniał, żal i gorycz opanowały mu serce. Dawniej na przedzie, między pierwszymi zwykł był toczyć koniem — teraz wlókł się o kilkaset kroków za kawalkatą z głową spuszczoną i ponuremi myślami w głowie.

Aż wreszcie zabielały przed jeźdzcami Karpaty. Śniegi leżały na ich skłonach, chmury rozkładały swe ociężałe cielska na szczytach, a gdy wieczór zdarzył się pogodny, wówczas przy zachodzie przywdziewały owe góry szaty płomienne i blaski szły od nich okrutne, póki nie zagasły w mrokach cały świat obejmujących. Patrzył więc pan Kmicic na owe cuda natury, których dotąd nigdy jeszcze w życiu nie widział, i choć wielce stroskany, o troskach z podziwu zapominał.

Z każdym dniem olbrzymy owe stawały się większe, potężniejsze. Aż wreszcie dojechał do nich orszak królewski i zapuścił się w wąwozy, które nagle jakoby bramy otworzyły się przed nim.

— Granica musi być już niedaleko — rzekł ze wzruszeniem król.

Wtem do[illegible] wózek, zaprzężony w jednego konia, a w wózku człeka. Królewscy ludzie zatrzymali go zaraz.

— Człeku — spytał Tyzenhauz — a czy my to już w Polsce?

— Tam on za tą skałą i za rzeczką cesarska granica, a wy już na królewskiej ziemi stoicie.

— Którędy zaś do Żywca?

— Prosto tędy do drogi się dostaniecie.

I góral zaciął szkapinę, Tyzenhauz zaś skoczył do stojącego opodal orszaku:

— Miłościwy panie, zakrzyknął z uniesieniem— stanąłeś już *inter regna*, bo oto twoje od onej rzeczułki królestwo.

Król nie odrzekł nic, skinął tylko, by mu konia potrzymano, sam zaś zsiadł i rzucił się na kolana, podniosłszy oczy i ręce w górę.

Na ten widok zsiedli wszyscy i poszli za jego przykładem, ów król zaś tułacz padł po chwili krzyżem w śnieg i począł całować tę ziemię tak ukochaną, a tak niewdzięczną, która w chwili klęski, schronienia jego królewskiej głowie odmówiła.

Nastała cisza i tylko westchnienia ją mąciły.

Wieczór był mroźny, pogodny, góry i szczyty pobliskich jodeł płonęły purpurą, a dalsze w ciemne już poczęły się ubierać fijolety, lecz droga, na której leżał król, mieniła się niby czerwona i złota wstęga; blaski te padały na króla, biskupów i dygnitarzy.

Wtem ze szczytów wstał wiatr i niosąc na skrzydłach skry śnieżne, zleciał na doliny. Więc jodły poblizkie poczęły pochylać pokryte okiścią czuby i kłaniać się panu i szumieć gwarno a radośnie, jakby śpiewały onę dawną pieśń:

— Witajże nam, witaj miły hospodynie!...

Mrok już nasycał powietrze, gdy orszak królewski ruszył dalej. Za wąwozem roztoczyła się szersza dolina, której drugi koniec gubił się w oddaleniu. Blaski gasły naokoło, tylko w jednem miejscu niebo świeciło się jeszcze czerwono.

Król począł odmawiać: *Ave Maria*, za nim inni w skupieniu ducha powtarzali pobożne słowa. — Ziemia rodzima, dawno niewidziana, góry pokrywające się nocą, gasnące zorze, modlitwy, wszystko to nastroiło uroczyście serca i umysły, więc po ukończonych modlitwach jechali w milczeniu, król, dygnitarze i rycerze.

Następnie noc zapadła — jeno we wschodniej stronie niebo świeciło się coraz czerwieniej.

— Pojedziem ku tym zorzom — rzekł wreszcie król — dziw, że jeszcze świecą.

Wtem przycwałował Kmicic.

— Miłościwy Panie! to pożar! — zakrzyknął.

Zatrzymali się wszyscy.

— Jakże to? — pytał król — mnie się widzi, że to zorze!

— Pożar, pożar! ja się nie mylę! — wołał Kmicic.

I istotnie ze wszystkich towarzyszów królewskich, on znał się na tem najlepiej.

Wreszcie nie było można dłużej wątpić, gdyż ponad ową mniemaną zorzą podniosły się jakby chmury czerwone i kłębiły się jaśniejąc i ciemniejąc naprzemian.

— To chyba Żywiec się pali! — zawołał król. — Nieprzyjaciel może tam grasować!

Nie skończył jeszcze, gdy do uszu patrzących doleciał gwar ludzki, parskanie koni i kilkanaście ciemnych postaci zamajaczało przed orszakiem.

— Stój! stój! — począł wołać Tyzenhauz.

Postacie owe zatrzymały się, jakby niepewne, co dalej mają czynić.

— Ludzie! kto wy? — pytano dalej z orszaku.

— To swoi! — ozwało się kilka głosów. — Swoi! My z Żywca! gardła unosim; Szwedzi Żywiec palą i ludzi mordują!

— Stójcie! na Boga!... co gadacie?... zkąd oni się tam wzięli?

— Oni, panoczku, na naszego króla czatowali. Siła ich siła! Niechże go Matka Boska ma w swej opiece!

Tyzenhauz stracił na chwilę głowę.

— Ot, co jechać w małej kupie! — krzyknął na Kmicica — bogdaj cię za takową radę zabito!

(Ciąg dalszy nastąpi).

Minister Ziemiałkowski dziś wyjeżdża z powrotem do Wiednia. Spodziewany jest tu lada chwila minister Dunajewski.

Usposobienie w klubach jest bardzo pojednawcze. Dotąd Izba nie ma jeszcze dostatecznego do zajmujących, lub ważnych rozpraw materyału; wyrabia się on w klubach i komisyach. Z tego też powodu dzisiejsze posiedzenie, zupełnie nieznaczące, trwało tylko godzinę. Najbliższe naznaczone zaś zostało na sobotę.

W niedzielę odbędzie się wielka recepcya u marszałka Zyblikiewicza. Gospodynią będzie hr. Alfredowa Potocka, która od kilku dni przybyła do Lwowa.

Wiedeń 9 grudnia.

○ Hr. Khevenhüller powrócił do Belgradu z nowemi instrukcyami, które nie są tylko wyrazem zapatrywań Austro-Węgier, ale trzech mocarstw. To jest sygnaturą sytuacyi, po rozejściu się konferencyi europejskiej. Instrukcye te odnoszą się w pierwszej linii do załatwienia sprawy wojennej, a nie może ono być innem, tylko rozejściem się wojsk, bez żadnych stypulacyj, kontrybucyj itp. Wojny dalszej ani Serbia, ani Bułgarya prowadzić nie może, to jest faktem, wobec zimy i wobec woli mocarstw. Jednakże instrukcye te mają podobno dalszy cel na oku. Zdaje się, że idzie teraz o zasadnicze i stanowcze wyrównanie sporów i zawziętości między Serbią a Bułgaryą, a doprowadzenie ich do stosunku naturalnego, wskazywanego kategorycznie przez ich położenie, to jest do wzajemnego przymierza. Dyferencye serbsko-bułgarskie mogłyby zostać raz na zawsze usunięte przez pewne już nie kompensacye, ale wzajemne regulacye granic w kilku kierunkach, oraz przez porozumienie się co do dalszej, wspólnej polityki obu tych krajów. Oczywista, podstawą byłoby przytem zgodzenie się na unię bułgarską ze strony Serbii. Ze Sofii odzywają się już głosy w tym kierunku, że należy iść ręka w rękę ze Serbią, jeżeli unia bułgarska ma się utrzymać. Nieznane jest z tem wszystkiem dotąd stanowisko Rosyi względem unii, a od tego głównie rozwikłanie sytuacyi zależy, zwłaszcza gdy Turcya znowu się od akcyi wycofała, a Rumelia istotnie całą siłą ludowej woli stoi przy unii. Zapewniają, że stanowisko Rosyi nie jest już dla potrójnego związku tajemnicą, i że niebawem sprawy wschodnie zwłaszcza bułgarska i serbska wejdą na nowe tory. To pewna, że wojny na zimę żadnej nie będzie, że ks. Aleksander niebawem do Sofii powróci— ale właściwe, już podobno przez trzy cesarstwa obmyślane sposoby wyjścia i załatwienia, są trzymane w tajemnicy. Świat, dyplomacya ma się dowiedzieć o faktach stworzonych przez dyplomacyę trzech cesarstw, po ich spełnieniu się. Tak zapewniają, czekajmy więc tego prezentu na gwiazdkę.

Trzy punkta trzeba uważać jako dane. Dwa stwierdza *Fremdenblatt* urzędownie: że interwencya Austryi miała za cel przeszkodzić bezwarunkowo dalszej wojnie; oraz, że hr. Khevenhüller przedstawił księciu bułgarskiemu ewentualność czynnej interwencyi Rosyi, czyli okupacyi Bułgaryi, w razie, gdyby Austrya do takiej interwencyi przez niego zmuszoną została. Po trzecie sytuacya, dzięki zbiegowi okoliczności, tak się ułożyła, że Austrya niema żadnego ambarasu, a Rosya mocno jest zaszachowaną właśnie przez zwycięzką dla Bułgarów wojnę. Nie wie, co ma robić z księciem, który nigdy już wiernym jej wasalem nie będzie, a którego jako bohatera lud bułgarski zapewne nie opuści. Jakże ma Rosya zgodzić się na unią, w warunkach pozbawiających ją jej pozycyi? Jestto już nie osobista sprawa cara, ale polityczna sprawa Rosyi.

Prezydyum dyrekcyi poczt i telegrafów przeniosło oficyała pocztowego, Celestyna Jaworskiego, ze Lwowa do Żywca i powierzyło mu naczelnictwo tamtejszego eraryalnego urzędu pocztowego i telegraficznego, na dniu 1 lutego 1886 r. w życie wejść mającego.

Krajowa dyrekcya skarbu zamianowała podoficera, Józef Müllera, asystentem cłowym.

Kroniką miejscowa i zagraniczna.

Kraków 10 grudnia.

JE. p. minister Ziemiałkowski przejechał dzisiaj rano przez Kraków pośpiesznym pociągiem w powrocie ze Lwowa do Wiednia.

— **Akt imatrykulacyi** uczniów Uniw. Jag. odbędzie się w sobotę d. 12 b. m. o godzinie 12 w *Collegium juridicum*. Aktowi temu przewodniczyć będzie p. rektor Łepkowski, który w tym celu przyjedzie ze Lwowa, gdzie obecnie bierze udział w obradach Sejmowych.

— **Przepełnienie** szkół przemysłowych wieczornych, do których uczęszczają terminatorzy, traktowanem było na ostatniem posiedzeniu komisyi przemysłowej krakowskiej Rady miejskiej. Przepełnienie to ma miejsce szczególniej w szkołach na Kleparzu i na Kazimierzu. Koniecznem więc okazało się rozszerzenie lokali i przybranie odpowiednich sił nauczycielskich, przez co naturalnie wzrosną koszta na te szkoły, tak, że ogólny wydatek na takowe dojdzie kwoty rocznej 10,000 złr. Komisya przychyliła się do tych wniosków, od wykształcenia bowiem młodzieży rzemieślniczej zależy w pewnej części przyszły rozwój rękodzieł, które wobec konkurencyi zagranicy tak wielkie mają dziś do zwalczenia trudności. Na posiedzeniu tem komisyi przemysłowej traktowano również sprawę kursów fachowych przy tutejszej szkole wydziałowej żeńskiej, a przy tej sposobności wspominano z uznaniem o pracy dyrektora tej szkoły p. Gettlicha.

— **Exploatacya maltozy.** Pp. Eugeniusz Carrez i Stanisław Jasiński przybyli onegdaj z Brukselli do Krakowa w celu przeprowadzenia ostatnich rokowań, potrzebnych do zawiązania Austro-węgierskiego Towarzystwa eksploatacyi maltozy, zainicyowanego w kraju naszym przez hr. Artura Potockiego i ks. Adama Sapiehę. P. Eugeniusz Carrez jest dyrektorem jen. belgijskiego Towarzystwa eksploatacyi maltozy; stwierdził on też, że produkcya maltozy spotkała się w Anglii z wielkiem uznaniem ze strony tyle kompetentnego znawcy, jak p. Graham, a to uznanie spowoduje wprowadzenie wyrobu maltozy także i w Anglii. P. Carrez wyjechał dzisiaj do Kijowa, odbędą się tam bowiem próby co do wyrobu maltozy, jakie przed niedawnym czasem przeprowadzone były u nas w Sędziszowie i Krasiczynie.

— **Targowica na bydło** w Krakowie była już niejednokrotnie roztrząsaną na posiedzeniach naszej Rady miejskiej. We właściwym czasie gmina czyniła energiczne starania, by wśród sprzyjających warunków urządzić tutaj targowicę na wielką skalę. Usiłowania te wszakże spełzły na niczem; lecz wniosek hr. Artura Potockiego, przyjęty przez pełną Radę, skierował rzecz na nowe tory, korzystne dla miasta. Sprawa wszakże targowicy na bydło, choćby urządzonej na mniejsze rozmiary, nie przestaje zajmować tutejszych kół kompetentnych. Przed niedawnym czasem udawali się reprezentanci tutejszego stowarzyszenia rzeźników do Lwowa, aby swoje dezyderata w tej mierze przedłożyć JE. p. Namiestnikowi i p. Marszałkowi Zyblikiewiczowi. Dziś zaś w tej samej sprawie odbędzie się posiedzenie Wydziału Stowarzyszenia rzeźników, w którem weźmie udział jeden z reprezentantów Rady miejskiej. Bądź co bądź, sprawa ta ważna jest traktowana z całą sumiennością.

— **Tekla Giżycka**, z Brahy na Wołyniu, zmarła tu d. 9 b. m., przeżywszy lat 17. Pogrzeb odbędzie się d. 11 b. m.

— **Ogólne zebranie** Towarzystwa męzkiego ś. Wincentego à Paulo odbyło się onegdaj w uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najśw. Maryi Panny, pod przewodnictwem JE. Pawła Popiela, w sali Muzeum techniczno-przemysłowego. W zebraniu, oprócz członków czynnych Towarzystwa, wzięło udział wiele osób życzliwych tej instytucyi. Ze sprawozdania szczegółowego okazuje się znaczne rozwinięcie Towarzystwa pod względem ilości konferencyj, dzieł miłosiernych, które powstały, i ilości członków. Liczba konferencyj od lat trzech podwoiła się z 8 na 16. W Krakowie istnieją 4 konferencye, we Lwowie 3, Tarnów, Przemyśl, N. Sącz, Podgórze, Korczyna, posiadają konferencye w pełnym rozwoju; nadto zawiązały się konferencye w kilku wsiach, jak w Krościenku, w Iskrzyni, Krasiczynie, Rawie ruskiej. Natomiast zły rok w kraju całym niekorzystnie oddziałał na dochody Towarzystwa. W Krakowie w roku bieżącym Towarzystwo miało przypływu o 2000 złr. mniej, niż w roku ubiegłym, zamiast 6500, zaledwie rozporządzało funduszem 4600 złr. Stan nędzy w mieście nietylko się nie zmniejsza, ale ciągle rośnie. Jedną z głównych przyczyn pauperyzmu jest drogość i wielki brak mieszkań dla uboższych warstw. Również i w dochodach Internatu dla uczniów seminaryum nauczycielskiego okazuje się od roku przeszłego ubytek w ofiarach o 2000 złr. Skutkiem tego Internat zamiast jak w latach poprzednich 30, utrzymuje tylko 25 uczniów.

— **Na żądanie p. Józefa Rychtera** donosimy, że tenże przeciw wyrokowi, skazującemu go na areszt 14-dniowy, wniósł rekurs do wyższej instancyi. Wiadomość tę wyjmujemy z dłuższego pisma, które skazany do redakcyi wystosował, domagając się umieszczenia tegoż pisma na podstawie § 19 ustawy prasowej. Ponieważ treść jego nie odpowiada wymaganiom tego paragrafu, nie będzie ono w dzienniku naszym zamieszczone.

— **Wykaz** ostatni przychodu i rozchodu na budowę kopca „Unii Lubelskiej“ we Lwowie, aż po dzień 15 września 1883 r. był podany w *Gazecie Narodowej* z 18 września 1883 r. N. 212 i w *Dzienniku Polskim* z 18 września 1883 r. N. 213. Od 15 września 1883, po dzień 1 grudnia 1885 r. było rozchodu 6493 złr. 16 c., przychód zaś w tymże czasie uczynił, a to: z puszek na kopcu 45 złr. 22 c., u Milikowskiego 5 złr. 55 c., u Müllera 5 złr. 44 c., bratniej pomocy 36 złr. 83 c., Stadmüllera 92 złr. 55 c., po różnych sklepach 68 złr. 48 c., Wydziału krajowego 20 złr. 45 c., cukierni Grossa 12 złr., Dymeta 16 złr. 70 c., zebrano na kopcu 3go maja 1884 r. 10 złr. 34 c. Prócz tego ofiarowali: Ludwik Dolański 10 złr., ksiądz N. N. 10 złr., JE. Włodzimierz hr. Russocki 20 złr., przez *Gazetę Narodową* 2 złr., Dr Dąbczański 10 złr., Dr Hoszard 10 złr., Sołowij 5 złr., łącznie 393 złr. 31 cent., niedobór 6099 złr. 85 c. Od początku budowy zaś wydano 31,344 złr. 39 c. Przychód w tymże czasie uczynił 7605 złr. 35 c. Niedobór w kwocie 23,739 złr. 4 c. pokryłem z własnego funduszu. W tej kwocie nie jest policzony koszt (nieznaczny) sadzenia kilkunastu tysięcy drzewek.

Lwów, 1 grudnia 1885 r.

Dr Franciszek Smolka.

— **Ze świata.** Czytamy w *Gazecie Lwowskiej*: JKW. ks. Wirtembergski dawał wczoraj na cześć JE. p. Ministra dla Galicyi, Dra Floryana Ziemiałkowskiego, obiad, na który otrzymali zaproszenie: JE. pan Namiestnik Zaleski, Marszałek krajowy Dr Zyblikiewicz, JE. Dr Smolka, p. prezydent Loebl, oraz posłowie: Stanisław hr. Badeni, Dawid Abrahamowicz i Roman hr. Potocki. Dzisiaj zaś obiaduje p. minister Ziemiałkowski u p. Stanisława Polanowskiego. W sobotę u pp. Henryków hr. Łączyńskich, których gościnny salon stał się podczas sesyi sejmowej, jednem z ognisk życia towarzyskiego, odbyła się recepcya urozmaicona muzyką i śpiewami. Wśród licznego grona gości zauważyliśmy JE. pana Namiestnika z córkami, pp. Chamców, Wolańskich, hr. Młodecką z córkami, pp. E. i A. hr. Potockich, i t. d., oraz kilku posłów pp.: Ad. Jędrzejowicza, Adama Skrzyńskiego, Korytowskiego, hr. Szeptyckiego. — W produkcyach muzykalnych, będących *great attraction* tych wesołych i swobodnych zebrań, brali udział zaszczytnie znani z pięknego talentu amatorowie i amatorki jak pani Augustynowiczowa, hrabianki Młodeckie, p. Stanisław Sozański i urocza córka domu.— W sobotę odbędzie się wieczór u hr. Młodeckiej. — Dzisiaj wiele osób udało się do Rudnik, aby złożyć życzenia w dniu imienin pani Waleryi hr. Borkowskiej, której salon należy do najprzyjemniejszych i najgościnniejszych we Lwowie.

— **Dar.** Cesarz udzielił z prywatnej swej szkatuły dla pogorzelców gminy Skwarzawy, — w powiecie złoczowskim, zapomogi w kwocie 400 złr.

— **Zebranie inspektorów okręgowych.** D. 7 bm. zebrało się we Lwowie około 20 inspektorów w biurze inspektora szkół miejskich p. Wł. Boberskiego, uchwaliło wystósować petycyę do Sejmu i Rady państwa, przedstawiającą smutny stan inspektorów i wysłać deputacyę do ministra Ziemiałkowskiego, do Namiestnika i hr. St. Badeniego z prośbą o poparcie tej petycyi. We wtorek udała się deputacya, złożona z pp. Boberskiego, Sąsiedzkiego i Spisa do ministra Ziemiałkowskiego. *Gaz. Nar.* donosi, iż p. Minister przyjął deputacyę nader łaskawie, a będąc dokładnie poinformowanym o przykrościach, wynikających z prowizorycznego stanowiska inspektorów, jakoteż widząc niekorzystny wpływ tak długiego prowizoryum na dalszy rozwój szkół ludowych, wyraził się nader życzliwie dla sprawy przez deputacyę przedstawionej. Następnie miała deputacya posłuchanie u p. Namiestnika, który przyjął ją nader uprzejmie i zapewnił o swem życzliwem poparciu. Niemniej też doznała deputacya życzliwego przyjęcia u hr. St. Badeniego, który sprawami szkolnemi wogóle żywo się interesuje.

— **Wiedeń** 9 grudnia. Wczoraj odbyła się w kościele św. Szczepana komunia odpustowa z powodu znanej sprawy wystawy obrazów Wereszczagina. — W akcie tym przyjęło udział przeszło 6000 osób. W nabożeństwie i komunii wzięła także udział arcyksiężna Marya Imakulata, małżonka arcyksięcia Karola Salvatora, ze swymi synami Arcyksiążętami Franciszkiem i Albrechtem Salvatorem.

— **W Warszawie**, odbył się zjazd spółek spożywczych, które w całym kraju pomyślnie się rozwijają. Towarzystwo popierania przemysłu i handlu odbywa narady w kwestyi zaradzenia trwającemu przesileniu. W Lublinie otwartem zostało Towarzystwo kredytowe miejskie; wiceprezesem obrany adwokat Józef Wołowski. Na osady rolne zapowiedziane są odczyty p. Maryana Gawalewicza „O śpiewaku Wiesława“ i Dr Dobrskiego „Z higieny nerwów.“

Repertuar teatru krakowskiego.

W sobotę 12go: *Kwiat z Tlemcenu*, komedya w 1 akcie, E. Legouve; *Świetna partya*, komedya w 1 akcie, M. Szeligi; *Bilecik miłosny*, komedya w 1 akcie, M. Bałuckiego; po raz pierwszy.

W niedzielę 13go: *Chata pod lasem*, (*La closerie des genets*), dramat w 5 aktach, F. Soulié.

Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godziny 11-ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 15 cent. w dnie powszednie 30 centów.

Muzeum Narodowe (w Sukiennicach) otwarte jest codziennie od godziny 11ej do 3ej popołudniu z wyjątkiem poniedziałków, za opłatą wejścia 20 cent. w dzień zwykły: w niedziele i święta po 10 cent. od osoby.

Groby królewskie i skarbiec w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dni powszednie o godzinie 10ej w niedziele i święta o godzinie ½12.

Gabinet Archeologiczny Uniwersytetu Jagiellon. (*Collegium majus*) zwiedzać można codziennie od godziny 12ej od 1ej — prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich bezpłatnie.

Groby zasłużonych (w krypcie na Skałce), Grób Skargi (u św. Piotra), oraz Skarbiec kościoła N. P. Maryi, oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa za zgłoszeniem się do zakrystyi.

Muzeum Techniczno-Przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od godziny 10ej do 6ej.—Wstęp 20 ct. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatny.

Muzeum XX. Czartoryskich otwarte dla zwiedzających we wtorki, czwartki i soboty od 10—12, o ile w te dnie nie przypadają święta.

D. 9go grudnia pochmurno, śnieżno i wietrzno; term. od —1·5 spadł na —5·4 C. Barometr z małym ruchem; o godzinie 7ej rano d. 10go stan jego był 740·8 millim., termom. —7·2 C. — Wiatr zachodni.

— W piątek d. 11go grudnia: *Post* ś. Damazego papieża.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Z teatru. W sobotę na scenie naszej przedstawioną będzie dowcipna jednoaktowa komedyjka Michała Bałuckiego „*Bilecik miłosny*“ dotąd jeszcze w Krakowie niegrana. Widowisko sobotnie dopełnione zostanie dwoma komedyjkami w jednym akcie, jeszcze niegranemi, a mianowicie: uroczą bluetką E. Legouvé „*Kwiat z Tlemcenu*“ i wesołą fraszką „*Świetna Partya*“ Maryi Szeligi, znanej w piśmiennictwie naszem autorki. Jedna z jej sztuk, odznaczoną została zaszczytnie na jednym z konkursów dramatycznych krakowskich.

Tygodnik Illustrowany zamieszcza w ostatnim Nrze serdecznie i ciepło skreślony życiorys ś. p Aleksandra Szukiewicza, sympatycznego pióra Antoniego Zaleskiego, wydawcy *Słowa*, wraz z portretem zasłużonego męża. Jednocześnie zamieścił *Tygodnik* portret i życiorys Leona Ulrycha, b. redaktora *Jutrzenki* i tłómacza Szekspira.

Muzeum ks. Czartoryskich przez miesiąc listopad zwiedziło 137 osób. Oprócz tego w czytelni w drukach przez ten czas pracowało stale osób 10, a w rękopismach 7 osób.

„Kalendarz katolicki krakowski“ Dr Władysława Miłkowskiego na rok 1886 świeżo opuścił prasę. — Jestto już rocznik szósty tego kalendarza i z przyjemnością można zaznaczyć, że wobec poprzednich roczników znamionuje widoczny postęp. Staranność o podniesienie wydawnictwa widoczna, mianowicie pod względem illustracyj, pomiędzy któremi chromolitografia obrazu Matki Boskiej i rycina z zakładu Angerera, przedstawiająca obraz Pana Jezusa w katedrze lwowskiej, zasługują na wszelkie uznanie. Najsłabszą stroną kalendarza jest część informacyjna, wymagająca koniecznie rozwinięcia i staraniejszej redakcyi. W części literackiej zasługuje na podniesienie ładny wiersz p. n. „Modlitwa“ z udatną winietą; dla powagi wydawnictwa należałoby sobie życzyć, żeby w tej części zaprzestano zupełnie przedruków, których dwa, czy trzy w tym kalendarzu spotykamy. Artykuły literackie mają przeważnie religijny charakter, zgodnie z tytułem i założeniem wydawnictwa. Pragnęlibyśmy tylko w tym względzie pewnego podniesienia poziomu, radzi widzielibyśmy mianowicie w kalendarzu katolickim artykuły, zmierzające do odzwierciedlenia współczesnego ruchu katolickiego w różnych jego dziedzinach, bądź to umysłowej, bądź społecznej itp. Podnosimy te dezyderata w interesie wydawnictwa, życząc mu na przyszłość powodzenia, tem bardziej, że publikacya Dra Miłkowskiego spotyka się z konkurencyą kalendarza, wydawanego przez pewną firmę izraelicką, a podszywającą się w niestósowny sposób pod nazwę i właściwości kalendarza katolickiego.

Windakiewicz Stanisław. *Życie dworskie Kochanowskiego (Przyczynek do biografii poety), Kraków 1886 8-vo p. 43.*

P. Windakiewicz, autor „Nieznanych szczegółów o Rodzinie Kochanowskich“ (prace filologiczne T. I. Warszawa 1885 r.) objął swem opowiadaniem dwa lata życia Kochanowskiego; — dwa lata jego „życia dworskiego,“ to jest 1562 r. i 1563 rok. — Barwnem piórem opisuje stosunki, jakie łączyły poetę z dworem i osobą Filipa Padniewskiego, biskupa krakowskiego, oraz z rodziną Firlejów, mianowicie z wojewodą bełzkim, później lubelskim, i marszałkiem koronnym Janem Firlejem. Szczególnie ciekawe podaje autor wiadomości o dworze p. Wojewody, zwłaszcza, że przez niego i przez Bonarów z Firlejami skoligaconych wchodzi Kochanowski w ścisłe stosunki z bogatem i wykształconem mieszczaństwem krakowskiem, jak z Fogelwederami i Glacami. P. Windakiewicz przesuwa nam przed oczami cały szereg kolegów i przyjaciół Kochanowskiego, aż do sejmu warszawskiego 1563 r., i na tle ogólnem ówczesnego życia dworskiego, przedstawia nam ludzi, z którymi poeta żył i z którymi go jednakie wiązały przekonania. Barwne, miejscami zanadto barwne, przedstawienie całości i bardzo sumienne wyzyskanie nowych i cennych szczegółów, rozświecających niejedno, co niewyraźnem lub zaćmionem było w życiu Kochanowskiego, zaleca tę książeczkę.

Arcydzieł sztuki plastycznej w fototypach Karola Divalda (Budapeszt i Preszów, własny nakład) opuścił prasę zeszyt XI i zawiera następujące reprodukcye słynnych mistrzów: Gladyator umierający, Guttenberga; Madonna, Anibala Carracciego; Jakób błogosławiący dzieci, Józefa Rembrandta; Pietà, Van Dyka; Wekslarz, Rembrandta.

Na 30-letnią rocznicę zgonu Adama Mickiewicza, petersburski *Kraj* przyniósł piękną wiązankę prac, poświęconych pamięci wieszcza. W wiązance tej pierwsze zajmuje miejsce Włodzimierz Spasowicz „Kilka słów o bajronizmie Mickiewicza.“ Następnie zamieszczono odpis metryki urodzenia 1799 r. 12 lutego w parafii nowogródzkiej, oraz akt zejścia z podpisem ambasadora francuskiego w Konstantynopolu Thouvenela. Teofil Lenartowicz, Karol Brzozowski, Edmund Chojecki, zamieścili osobiste o Mickiewiczu wspomnienia. Następują artykuły „Mickiewicz w literaturze angielskiej,“ przez Morfilla, profesora uniw. w Oxfordzie; T. T. Jeża „Szczegóły o śmierci i eksportacyi zwłok Mickiewicza w Konstantynopolu;“ Władysława Mickiewicza „Przepowiednie Adama;“ Józefa Tretiaka „Poezya polska po Mickiewiczu;“ Ludwika Leger, który zajmuje w „Collège de France“ katedrę literatury słowiańskiej, zbyt krótka wzmianka „Mickiewicz w literaturze francuskiej;“ Adama Mahrburga „Pogląd na wszechświat w utworach Mickiewicza;“ Dra Zippera „Dzieła Mickiewicza i Niemcy;“ Józefa Tokarzewicza „A. Mickiewicz w „Collège de France.“ Ignacy Domejko do tego zbioru nadesłał autograf pierwszej karty „Pana Tadeusza.“ Jerzy Brandes, krytyk duński, umieścił rzecz „O Panu Tadeuszu.“ Iwan Franko, znany literat ruski ze Lwowa „O Mickiewiczu w rusińskiej literaturze.“ Dalej bez podpisu artykuł „Poeta i społeczeństwo.“ Budrysa „Mickiewicz w literaturze litewskiej,“ „Mickiewicz jako pisarz sceniczny.“ J. I. Kraszewski napisał słówko „O pomniku wieszcza.“ „Mickiewicz w literaturze rosyjskiej,“ przez L. Połońskiego. „A. Mickiewicz na Białej Rusi,“ przez Aleksandra Jezierskiego. „Mickiewicz w Paryżu,“ przez Dra Biegeleisena. Bohdana Zaleskiego „A. Mickiewicz podczas pisania i drukowania „Pana Tadeusza.“ „Studyum Dra Chmielowskiego o Mickiewiczu,“ przez Kotarbińskiego. „Maryla,“ przez Wł. Bełzę. „Farys,“ przez Bolesława Prusa. Obfitą treść tego pamiątkowego wydania, pomnoży jeszcze materyał biograficzny i krytyczny, dotyczący tej wielkiej postaci, dla której równocześnie z zamierzonym w Krakowie pomnikiem, przygotowują się dzieła literackie obszerniejszych rozmiarów.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Rzecz o Sporyszu

z powodu sprawy poruszonej w Wysokim Sejmie.

Sporysz jest grzybem pasożytnym, napastującym u nas nietylko żyto, ale, do dwudziestu pospolitych traw krajowych, jak n. p. kąkol, rajgras włoski, mysi jęczmień, perz, różne stokłosy, mannę, kupkówkę, tymotkę, wyczyniec, tonkę, mietlicę i palczatkę. W południowej jednak Europie zaraża przeważnie pszenicę, w Chinach ryż, w Peru kukurudzę. We wszystkich zresztą razach napada swego żywiciela w chwili, kiedy on kwitnie, sadowi się na zawiązku jego ziarna, toczy je i przeobraża w swoje ciało.

Wyrośnięty i dojrzały sporysz żytni, jednym końcem tkwi w kłosie, drugim zaś wystaje z niego. Jest-to ciałko trójgraniaste, łękowato skrzywione, do 3 centymetrów długie, zewnątrz ciemno-fijoletowe, podłóżnie bruzdowane, kruche, zewnątrz białe i dla gołego oka mięsiste. Zazwyczaj w jednym kłosie sterczy jeden tylko sporysz, chociaż bywa go niekiedy i więcej; zależy to naturalnie od tego, ile zawiązków ziarna zostało zarażonych pasożytem.

W tym dojrzałym stanie jest zbitą pilśnią nitek, z których składa się ciało wszystkich grzybów, czyli grzybnią. Nitki te mają grube ściany, a zawierają wewnątrz znaczną ilość, bo do 35% tłustego oleju. Zresztą po za korą, w której nitki grzybu są fijoletowo zabarwione, nic się w nim nie wyróżnia; niema w nim dotąd żadnych narzędzi rozmnażania. Pod względem fizyologicznym jest-to jakby bulwa ziemniaka, z której może wyrosnąć powszechnie znana, doskonała jego roślina, niosąca liściaste pędy, kwiaty i owoce. Taką postać niewyrośnionego jeszcze ciała nazywamy u grzybów przetrwalnikiem.

Podobnie zaś, jak z bulwy wyrasta ziemniak, jeżeli bulwa znajdzie się w odpowiednich po temu warunkach, tak i z przetrwalnika sporyszowego wyrasta grzyb doskonały, jeżeli padnie na ziemię, i znajdzie w niej dostateczną wilgoć i odpowiednie ciepło, konieczne do rozwoju wszelkiej żywizny. Jeżeli więc sporysz wypadnie z kłosa na rolę, podczas żniwa, to pozostaje przez całą jesień i zimę w letargu, czyli w stanie utajonego życia, i podobnie jak nasze krajowe drzewa czeka ciepłego powiewu wiosny, żeby zacząć się rozwijać.

Najwcześniej więc w końcu marca zaczyna się budzić do nowego życia, zazwyczaj zaś dopiero od połowy czerwca do lipca; kładąc sporysz do wilgotnego piasku w ciepłym pokoju, można przyspieszyć jego rozwój. Wysiewając go tak w początkach stycznia, miałem go w nowej jego postaci już po sześciu tygodniach. W takiej pokojowej hodowli łatwo śledzić, jak się rozwija. Naprzód w jednym czy kilku punktach ciała pęka kora i z tych szpar wychodzą na zewnątrz szaro-niebieskawe główki, które wkrótce stają się purpurowe, grubieją do 4 milimetrów średnicy i wznoszą się na nikłych fiojoletowych trzoneczkach w górę, do wysokości nieraz i 4 centymetrów.

To wyrastanie główek dzieje się kosztem oleju, który w przetrwalniku znajduje się w tak znacznych ilościach. Podobnie jak w budowie ziemniaczanej, w miarę jej kiełkowania, znika skrobia, tak tu olej, bo obie te substancye są dla danych roślin ich materyałem zapasowym, z którego one zwykły budować swe ciała.

Główki wyniesione na trzoneczkach są chropawe, pokryte gęsto brodaweczkami, z których każda ma na szczycie otwór wiodący do zagłębienia, w którem tworzą się zarodniki grzyba. Zarodniki te są subtelnemi niteczkami, które, skoro główki zaczną podsychać, zostają wyciśnięte na zewnątrz i zapewne bywają unoszone wiatrem.

Właśnie też w tym samym czasie, jeżeli nie kwitnie jeszcze żyto, to kwitną już na łąkach, przykopach i burtach trawy. Te najpierw mogą ulegać zarazie. Jak wiemy, zostaje zarażony ich zawiązek ziarna. Ma on postać małej banieczki, zakończonej dwoma piórkami znamion, które sterczą na prawo i lewo z pośród plew kłoska, mając na celu złapanie pyłku kwiatowego, który u traw też wiatr roznosi. Jeżeli na znamię takie dostanie się wypadkiem zarodnik sporyszu, to bez deszczu, nawet kropla porannej rosy daje mu dość wody, w której może wykiełkować i wdrążyć do zawiązku żytniego kwiatu. Jak dostanie się na zawiązek, wyrasta w nitkę, która się rozgałęzia wewnątrz i na powierzchni narzędzia kwiatowego, który napadła, zaczynając go toczyć. Pokarmu znajduje dosyć, bo źdźbło dostarcza swemu kłosowi mnóstwo cukru, z którego w normalnych warunkach wytwarza się skrobia wypełniające dojrzałe ziarno żyta. Cały ten pokarm zostaje zrabowany przez pasożyta, który wcale nie zmudnie się rozwija, owszem tak sporo, że aż nazwę sporyszu otrzymał. Naprzód więc obleka cały zawiązek białą pilśnią swej grzybni, tak, że ten wygląda jak kłaczek waty, a cała powierzchnia tego splotu nitek tworzy mnóstwo, tym razem kulistych, jeszcze drobniejszych niż pierwotne, nowych zarodników, od których cały zawiązek wydaje się być opylonym. W miarę tego, jak ciało żytniego kwiatu zostaje tak przez grzybnię sporyszu toczone, tworzy się jako produkt tego rozkładu ciecz podobno słodkawa w smaku, ale obydnie cuchnąca, lepka, która w gęstych kroplach zwiesza się z plew kłoska. Lud nasz nazywa ją stredzią. Ta stredź ma tak silny odór, że jeżeli łan żyta jest bardzo zarażony, to przechodząc mglistym wieczorem obok niego, czuć zaduch stredzi w całem powietrzu.

Naturalnie, że zarodniki tworzące się na powierzchni pasożytu, o ile opadają własnym ciężarem, czy też zostają strząśnięte wiatrem, kołyszącym kłosy, łatwo spotykają się ze stredzią i przylegają do niej. A chociaż to płyn, jak już wspomniałem, cuchnący, to przecież podobnie jak niejedno moralne zepsucie znajduje przecież w ludzkiem społeczeństwie swoich lubowników, tak i ten produkt rozkładu jest łakocią dla niektórych owadów. One też przychodząc po ten pokarm, walają nim i zawieszonemi wpośród jego kropli zarodnikami sporyszu swe ciała, a siadając na niezarażonych jeszcze kwiatach żyta, zarażają je. — I w tej właśnie chwili rozszerzanie się zarazy żyta jest przedewszystkiem wydatne. Oczywista więc, że rzędowy siew żyta, który sprawia, że cały łan jednostajniej, niż przy rzutowym siewie kwitnie i okwita, jest bardzo ważnym środkiem, ograniczającym rozszerzanie się pasorżytu. Co doświadczeniem stwierdzono.

Jak cały zawiązek żytniego ziarna zostanie stoczony tak, że z niego nic już nie pozostało, to nitki sporyszowe grzyba, dotąd dość luźną pilśń tworzące, zaczynają się zrastać, przeobrażają na powierzchni w fioletową korę i stają się wreszcie wyrośniętem ciałem przetrwalnika, od któregośmy rzecz rozpoczęli.

Ograniczenie zarazy może polegać raz na odpowiedniej, jak już powyżej zaznaczono, uprawie, przedewszystkiem zaś na starannem koszeniu traw na przydrożach, nieużytkach, rowach itd., wśród łanów żyta i wogóle wśród uprawnych pól rosnących, bo od nich niewątpliwie zaraza się rozszerza. Przy koszeniu żyta starać się trzeba, żeby się z niem nie opóźniać, żeby sporysz z dojrzałych kłosów nie wypadał. Zboże zaś do zasiewu użyte, a jak obecne doświadczenie uczy i do dostaw starannie oczyszczać. Nic zresztą nad to łatwiejszego. Pamiętam z dziecinnych lat, że w majątku mojego ojca pod Warszawą, przy jednorazowem puszczeniu przez aifowy młynek wszystek sporysz oddzielał się od zdrowego ziarna tak, że w nim i śladu sporyszu nie było. Niewątpliwie też zboże nieprzyjęte w dostawie, możnaby zawsze bez żadnej trudności, a małym kosztem do należytego stanu czystości doprowadzić. Przypuszczam też, że i w Galicyi tylko włościańskie żyto może być puszczone tak niedbale w handel bez należytego oczyszczenia od sporyszu. Rzecz bowiem naturalna, że jeśli ziarno mniej bywa dorodne, to i sporysz bywa mniejszy i odwrotnie, zawsze więc istnieje stały nieledwo stosunek różnicy między ich ciężarem gatunkowym, który oddzielenie pasożyta od ziarna ułatwia.

Odmłynkowanego sporyszu nie należy wyrzucać ani do gnojówek, ani na komposta, ale palić, lub zakopywać gdzieś głęboko na podwórzu, żeby zgnił na pewno. Można go zresztą zatrzymać w spichrzu przez rok, po którym traci zdolność kiełkowania. Najmądrzej zaś zapewne sprzedać. Zakrawa to na żart, ale jest szczerą prawdą. Bo do użytku leczniczego wchodzi dziś sporysz przeważnie z południowej Rosyi, w małej ilości dostarcza go Galicya, ale aż Hiszpańska!, czy Kalkutta. A że go sporo się zużywa, dowodem, że np. w r. 1879 wprowadzono go do północnej Ameryki Zjednoczonych Stanów, gdzie nie rośnie dotąd, przeszło 75,000 funtów. Tylko zastrzegam, że do handlu nie można dawać go ze wszystkiemi paprochami, z któremi z młynka wypada, ale trzeba go kazać albo z nich wybrać, albo co mądrzej zbierać z kłosów, na polu w czasie dojrzewania, tym bowiem sposobem zabezpiecza się i rolę od zarażenia w roku następnym.

Sporysz bywa od tysięcy lat, przez Chińczyków najpierw, w medycynie używany. Zawdzięcza to, ostrej, lotnej, gorzkawej substancyi, zwanej ergotyną, a znajdującej się w ilości 1% w sporyszowym przetrwalniku. Ergotyna w odpowiednich dawkach powoduje jużto kurcze, już powstrzymywanie krwotoków; to jej tak różne działanie zależy od pory, w której sporysz został z kłosów zebrany, jak to wykazał przed niedawnym dopiero czasem w pięknej pracy prof. Łazarski.

Lek ten, w znaczniejszych ilościach użyty, powoduje chorobę zwaną ergotyzmem. W średnich wiekach, kiedy nie czyszczono oczywiście zboża, kiedy siewano go z pośladem, kiedy wilgotność powietrza i ziemi wogóle była powszechniejsza, a o regulacyi rzek, chroniących pola przed zalewami, potężnie sprzyjającemi rozwojowi pasożyta, nie myślano, zdarzało się, iż nieraz zboże bodaj nawet pół na pół składało się ze sporyszu. Sporysz był powszechną klęską, rzeczą wszystkim dobrze znaną. To też w tych czasach miał u nas mnóstwo nazw jak np.: goryczel, żytnia goryczka, mątewki, kocia mątka, koci nogtek, stopki. Jak przyszedł rok wilgotny, a zboże było raczej fijoletowe, niż żółte, to oczywiście, że spożywanie takich ilości trucizny, powodowało chorobę nieledwo powszechną społeczeństwa. Średniowieczni kronikarze wyliczają takie lata tego *ignis sacer*, *ignis plaga*, czy jak go tam jeszcze nazywano. W Europie na większej przestrzeni wystąpiła ona po raz ostatni w r. 1771 w Westfalii, Hanowerze i Lauenburgu gdzie w niektórych miejscowościach ze 120 osób zaledwie 5 utrzymało się przy życiu. Dziś zdarzają się chyba tylko pojedyncze, zupełnie odosobnione wypadki.

Sporysz, jak wiemy, posiada korę fioletową, to też proszek jego po zmieleniu daje barwę brudną, też fioletowego odcienia. Jeżeli więc, zboże zawiera bardzo znaczne ilości grzyba, pół na pół

np., albo jedną trzecią na wagę, to mąka taka jest wyraźnie niebieskawa. Mąka też taka, albo znacznie mniej nawet zanieczyszczona, zawierająca np. 2% sporyszu po dodaniu ługu potasowego wydaje wyraźną wstrętną woń śledziowego ługu, właściwą sporyszowi, jeżeli ten jest zwilgły. Zresztą posiadamy chemiczne środki, które pozwalają wyciągnąć z takiej mąki ów barwik, który złożony jest w korze grzyba i sprawia, że sporysz jest zewnątrz ciemno fioletowy. Samego zaś trującego pierwiastku— ergotyny— chemicznie dotąd wykryć nie umiemy.

Mając więc mąkę podejrzaną tylko o zanieczyszczenie, daną do rozbioru, można w razie znacznej jej zanieczyszczeń stanowczo orzec, że zawiera sporysz. Można mówić, że zawiera go dużo, albo mało, ale ile w niej jest trucizny samej, tego nikt orzec nie potrafi.

Orzeczenie takie jest możebne, jeżeli mamy przed sobą żyto pomięszane ze sporyszem. Wtedy można wziąść pewną ilość żyta np. 100 kilo, wybrać starannie sporysz, zważyć go, a wiedząc, że w sporyszu znajduje się zazwyczaj 1% na wagę ergotyny, obliczyć ileby jej było w mące zrobionej z takich 100 kilów, a tem samem w każdej jej cząstce, np. jakiejś racyi chleba z niej wypieczonego.

Inaczej całkiem przedstawia się sprawa, jeżelibyśmy mieli daną do rozbioru mąkę, która na 100,000 części zawiera 20 części sporyszu. Stosunek to znikająco drobny. Żeby dać o nim jakiekolwiek wyobrażenie, powiem na podstawie doświadczeń, jakie w tym celu wykonałem w zakładzie farmakologicznym prof. Łazarskiego, że n. p. na objętość szklanki mąki żytniej odpowiednia ilość sporyszu zajęłaby zaledwie wielkość drobnego ziarna żytniego. Mąka, zmieszana w tym stosunku ze sporyszem, nie daje ani woni ługu śledziowego, ani nie daje się z niej wyciągnąć barwik sporyszowy. To znaczy, że nikt nie jest w stanie o takiej mące przypuścić nawet, że jest sporyszem zanieczyszczona. Pozostawałoby jeszcze poszukiwanie jej mikroskopowe. Wśród ziarnek skrobi składających mąkę znajdują się bowiem zmełte nitki grzyba z kropelkami tłustego oleju i zabarwioną korą. Zapewne po kilkogodzinnej może pracy, możnaby wypadkiem natrafić na jeden z tych śladów obecności sporyszu w mące. Ale z pewnością nikt najbieglejszy w mikroskopowaniu nie odważyłby się, znalazłszy po żmudnem długiem szukaniu takiego śladu, orzec, czy w worku żyta, z którego mąka została zmielona, znajdowało się jedno ziarno sporyszu, czy też było go znaczniejsza ilość, taka n. p., którą możnaby uważać za szkodliwą dla zdrowia.

Wyciągam więc na podstawie dokonanego doświadczenia następujące wnioski:

1) Jeżeli ilość 20 części sporyszu na 100,000 mąki żytniej jest dla zdrowia ludzkiego szkodliwa, a zasze żyto krajowe ma zawierać (?) go zazwyczaj tyle, to należałoby może postanowić, jak to ma miejsce w Prusach, żeby policya miejska nie pozwalała tak zanieczyszczonego żyta na targ i do młynów dostawiać.

2) Z drugiej jednak strony podnieść muszę tę okoliczność, że jeżeli wojskowość odrzuca żyto tak zanieczyszczone na podstawie orzeczeń lekarskich, to, zastępując je mąką, dostawioną czy z Galicyi, Węgier, czy innego koronnego kraju, niema najmniejszej gwarancyi, czy mąka taka nie zawiera takiej samej, albo nawet znaczniejszej ilości sporyszu.

Józef Rostafiński.

Konferencya handlowa zebrana na d. 6 października b. r. podczas tegorocznego VII międzynarodowego targu zbożowego we Lwowie, poleciła komisyi targu przedsięwziąć starania ku uregulowaniu, zgodnie z interesem kraju, taryf wywozowych i przewozowych na kolejach Galicyjskich, tudzież ku utworzeniu publicznych składów zbożowych najpierw we Lwowie a następnie w innych odpowiednich miejscach kraju.

W wykonaniu powyższych uchwał, po odbyciu kilku posiedzeń w tym przedmiocie i dokładnem zbadaniu obecnych stosunków, udała się komisya targu do Komitetu galicyjskiego Towarzystwa gospodarczego z wezwaniem, aby tenże utworzył komisyę taryfową, tudzież stałe bióro taryfowe informacyjne, mające na celu obok dania wyjaśnień stronom interesowanym, także przyjmowanie wniosków, życzeń i zażaleń w przedmiocie taryf kolejowych i przedkładania takowych wyż wspomnianej komisyi taryfowej. Zarazem wniosła komisya targu do Komitetu Towarzystwa gospodarczego, o zażądanie od Wysokiego Sejmu; aby tenże udzielił na ten cel subwencyi w kwocie rocznej 1500 złr. lub też bióro takowe utworzył przy Wydziale krajowym.

Co do sprawy drugiej, mianowicie utworzenia publicznych składów zbożowych we Lwowie, wniosła komisya targu petycye do Sejmu o utworzenie takowych za pośrednictwem Banku krajowego. W tejże samej myśli wniósł także petycyę do Sejmu Komitet Tow. gospodarczego. Od uchwał jakie Sejm w obu tych sprawach poweźmie, będzie zależeć dalsze postępowanie komisyi targowej, celem wykonania uchwał konferencyi handlowej.

Paszporta dla koni.

C. k. Namiestnictwo galicyjskie rozporządziło, iż nietylko konie przyprowadzane na targowice końskie, lecz także konie przedstawiane c. k. remontowym komisyom asenterunkowym, mają być również zaopatrzone przepisanemi paszportami bydlęcemi; a to z powodu specyalnego wypadku, w którym zakwestyonowano konie, przystawione do komisyi kwalifikacyjnej, bez legitymacyi paszportowej.

Kolej Karola Ludwika. Od 11 do 20 listopada b. r. było przychodu na linii Lwów-Kraków 173.432 złr. 76 cnt., na linii Lwów-Brody-Podwołoczyska 49.212 złr. 47 cnt., na kolei lokalnej Jarosław-Sokal w sumie 6.730 złr. 02 cnt., ogółem 229.375 złr. 25 ct. W tym samym okresie roku zeszłego było przychodu na pierwszej linii 205.194 złr. 63 cnt., na drugiej 68.365 złr. 78 cnt, na kolei lokalnej Jarosław-Sokal 4.439 złr. 56 ct., ogółem 277.999 złr. 87 ct. Od 1 stycznia zaś do 10 listopada bież. roku wynosił przychód na linii Lwów-Kraków 5,300,771 złr. 68 ct. na linii Lwów-Brody-Podwołoczyska 1,535,948 złr. 53 ct., na kolei lokalnej Jarosław-Sokal 143,099 złr. 16 ct., ogółem 6,979,819 złr. 37 ct., a w tym samym okresie roku zeszłego na pierwszej linii 6,521,490 złr. 15 ct., na drugiej 1,686,485 złr. 65 ct., a na kolei lokalnej Jarosław-Sokal 67,217 złr. 10 ct *), ogółem zaś 8,275,192 złr. 90 ct. — Razem w roku 1885 na przestrzeni kolei Kraków-Lwów 5,474,204 złr. 44 c., na kolei Lwów-Brody-Podwołoczyska 1,585,161 złr. — cent., na kolei Jarosław-Sokal 149,829 złr. 18 cent W roku 1884 na kolei Kraków-Lwów 6,726,684 złr. 68 centów, na kolei Lwów-Brody-Podwołoczyska 1,754,851 złr. 48 cent., na kolei Jarosław-Sokal 71,656 złr. 66 centów.

*) Za czas od 6 lipca do 10 października 1884 r.

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.

NADESŁANE.

Czysto jedwabne materye 75 cent. za metr, tudzież po 1 złr. 5 ct. i 1 złr. 30 ct. do 5 złr. 90 centów, (desenie kolorowe, w paski i kratki) rozsyła w pojedynczych sukniach i całych sztukach opłatnie z cłem do domu skład fabryczny jedwabiów **G. Henneberg** (królewski nadworny dostawca) w **Zurychu**. — Próbki odwrotnie. — Listy kosztują 10 centów porto do Szwajcaryi. (211-7-9)

NADESŁANE. (3215-1-10)

Kto ma odebrać jakąkolwiek przesyłkę z kolei lub z urzędu cłowego, temu radzimy posłać awizo do kantoru **J. Nawrockiego**, w hotelu Dreźdeńskim, który takową niebawem do domu dostarczy.

Kantor ten podejmuje się także wszelkich wysyłek i przewozu mebli w krytych wozach.

NADESŁANE. (2820-1)

Przewodnik po Krakowie

Porębski i Zimler (dawniej Józef Riedel, Rynek). Magazyn towarów damskich, aparata kościelne i t. d. Spis towarów na żądanie opłacony.

(NADESŁANE.) (2608-?)

MATTONIEGO
GIESSHÜBLER
najobficiej
alkaliczna woda mineralna
SZCZAWIOWA
napój oszeźwiający stołowy,
skuteczny bardzo na kaszel w chorobach szyi
katarach żołądka i pęcherza.
Henryk Mattoni, Karlsbad i Wieden.

NADESŁANE. (2697-5-18)

Wiadomość użyteczna.

Przypominamy, że **Wino Chassaing** jest przepisywane przez lekarzy od lat 20 przeciw *boleściom żołądka, mozolnemu i trudnemu trawieniu (dyspepsyi), gastralgii, utracie sił i apetytu.* Znajduje się we wszystkich aptekach.

NADESŁANE. (3088-4-10)

Zwracamy szczególniejszą uwagę czytelników *Czasu* na ogłoszenie *Wiener Allgemeine Zeitung* zamieszczone w dzisiejszym Nrze.

(NADESŁANE).

Na rzecz budowy kościoła w Krynicy za staraniem p. Józefa Trzeciaka z Rakowa złożyli: pan Edmund Lityński 2 złr. hr Juliusz Starzyński 3 złr.; p. A. Gorapich 5 złr ; p. Aleksander Ujejski 5 złr.; hr. Elżbieta Dzieduszycka 1 złr.; Infułat X. I. Kerschka 5 złr.; p. Wojciech Jankowski 2 złr.; p. Kazimierz Jankowski 5 złr.; p. Jakób Jankowski 5 złr.; p. Franciszek Iwakowski 5 złr.; Dr Med. N. z Krakowa 5 złr.; p. Kornel Suchodolski 3 złr.; p. Józef Trzeciak 5 złr.; Kanonik ob gr. k. X. Sabat 1 złr; korp. ob. gr. k X. Czumak 1 złr.; prob. ob. łac. X. A. Walenta 1 złr.; panna Róża Brzozowska 1 złr.; panna Tekla Wesołowska 3 złr.; p. Honorata Macielińska 2 złr. 30 ct.; p. Jan Orkisz 50 ct.; razem 60 złr. 80 ct, która kwota na ręce p. Zarządcy zakładu zdrojowego w Krynicy p. Zygmunta Sokołowskiego nadesłana, na razie w kasie pożyczkowej i oszczędności w Krynicy na książeczkę wkładkową Nr 139 umieszczona, a ta ostatnia w depozycie kasy prowentowej w Krynicy pod Art. 34 złożona została. Za powyższe ofiary składa komitet kościelny Szanownym Dawcom winne podziękowanie. Komitet przyjmuje dalsze dary z wdzięcznością.

Za Przewodniczącego komitetu.

Z. Sokołowski.

Zajścia na półwyspie bałkańskim.

Porta zamierza podobno, jak donoszą z Konstantynopola, ułożyć się z księciem Aleksandrem na podstawie unii osobistej i przez to uniknąć starcia, którego sobie w tej chwili z wielu względów nie życzy. Układ w ten sposób zawarty zamierza Porta potem poddać pod zatwierdzenie mocarstw.

Książę Aleksander, który zrazu na ponowienie dawnych warunków serbskich chciał odpowiedzieć odświeżeniem kroków wojennych, rozmyślił się pod wpływem nacisku trzech mocarstw i odpowiedział, że jeżeli Serbia warunków swych nie zmieni, odwoła się do mocarstw. Odpowiedź ta usuwa już wszelkie obawy, że się bój między Serbią a Bułgaryą odnowi. Miał też książę Aleksander oświadczyć, że przy zawarciu pokoju, przekonają się wszyscy, jak w żądaniach swych będzie umiarkowanym. W Konstantynopolu muszą też uważać, że teraz przyszła pora zupełnego przywrócenia pokoju, kiedy Porta wysłała do Zofii pełnomocnika swego do zawarcia go.

Journal des Débats opisuje stan zasobów armii serbskiej w chwili, kiedy interwencya Austryi wymusiła zawieszenie broni. Zapasy amunicyi miały być tak wyczerpnięte, że każdy z żołnierzy miał już tylko po 14 naboi, po których wystrzelaniu ogień serbski byłby musiał ustać zupełnie. Na gwałt więc zamówiono naboje z fabryk zagranicznych, które teraz dopiero nadchodzą. Być może, że w tem jest nieco pesymistycznego zabarwienia; faktem jednak jest, że szczególnie skutkiem źle zorganizowanego dowozu, dawał się w ciągu całego boju uczuwać brak amunicyi.

Drastyczną wiadomość podaje *Times* z czasów, kiedy się rozpoczynał bój Serbów z Bułgarami. Hr. Kalnoky miał się był umówić z ks. Łobanowem, że jeśli Bułgarowie zwyciężą, Austrya obsadzi wojskiem Serbię, w przeciwnym zaś razie miała Rosya zająć Bułgaryę. Zwycięstwo Bułgarów odjęło Rosyi powód do okupacyi Bułgaryi, szukała jednak innego, i tylko opozycya Anglii zapobiegła temu, że Rosya nie zajęła Bułgaryi, w porozumieniu z Niemcami i Austryą. Zdaje się, że chwila pertraktacyi o to wznieciła obawy, że się Rosya z Austryą porozumieć nie zdołają. Wiadomość tę podaje ten sam korespondent, który do *Timesa* przesłał treść rozmowy swej z Giersem.

Telegramy.

Wiedeń 10 grudnia. ○ I Serbia i Bułgarya odwołują się do medyacyi mocarstw, a raczej trzech cesarstw. Medyacya ta jest zapewnioną i objętą instrukcyami hr. Khevenhüllera. W jakiej formie ma się ta akcya odbyć, podobno jeszcze nie ułożono, tyle jednak ma być pewnem: że jako warunek medyacyi ma być postawione rozejście się obu armij i wzajemna ewakuacya zajętych terytoryów; powtóre, że trzy cesarstwa chcą, żeby zawarcie pokoju między Serbią a Bułgaryą przeprowadził sułtan, a dopiero w razie, gdyby przeciw jego orzeczeniu która ze stron wojujących protestowała, wdałyby się ostatecznie trzy cesarstwa. Zapewniają dalej, że prawnie ma zostać przywrócone *status quo ante* przez bezpośrednie porozumienie się sułtana z księciem bułgarskim, lecz równocześnie faktycznie zostaną zaprowadzone takie zmiany w ustroju Rumelii, że bez oporu ludność je przyjmie i niemi się zadowolni.

Wiedeń 10 grudnia (pryw.). (*F*) Idea unii personalnej między Bułgaryą a wschodnią Rumelią, występuje silniej od ostatnich dni. Pełne taktu i zgodne z pokojowemi życzeniami mocarstw stanowisko ks. Aleksandra, czego dowody złożył już książę w kwestyi zawieszenia broni, zjednało mu sympatyę w Konstantynopolu i w innych stolicach europejskich. Pozostaje tylko opór ze strony gabinetu petersburskiego, który, jak to wczoraj doniósłem, obstaje stanowczo przy *status quo ante.* — W tutejszych sferach dyplomatycznych utrzymują jednak, że ten opór jest tylko pozorny, i że przeszkoda ta zostałaby łatwo usuniętą, gdyby ks. Aleksander zdecydował się na jakiś krok pojednawczy.

Spodziewają się, że konflikt bułgarsko-serbski zejdzie na tory dyplomatyczne, ponieważ książę Aleksander gotów jest zgodzić się na pośrednictwo jakiegokolwiek nie interesowanego mocarstwa, a dla Serbii pośrednictwo to może być tylko pożądane.

Wiedeń 10 grudnia. (pryw. *F*) Z dobrze poinformowanego źródła serbskiego zapewniają mnie, że Serbia w żaden sposób nie zgodzi się na żądanie ks. Aleksandra, aby się zobowiązała, iż nie będzie występowała przeciw unii bułgarskiej. Również gabinet serbski nie zgodzi się na to, aby ks. Aleksander zatrzymał Pirot jako rękojmię, że Serbia spełni warunki co do zawieszenia broni. Utrzymują jednak w tutejszych sferach dyplomatycznych, że Serbia prawdopodobnie będzie się musiała zgodzić na ten ostatni punkt.

Paryż 10 grudnia. Do *Temps* donoszą z Zofii, że ks. Aleksander żąda tylko, aby Serbia uznała unię bułgarską; niema jednak nadziei, aby Serbia stanowisko swe zmieniła.

Belgrad 10 grudnia (pryw.). Zapewniają, że Bułgarzy zmodyfikowali znacznie swe pierwotne żądania i że przyrzekli wycofać swe wojska z terytoryum serbskiego. Mimo to utrzymują tu, że słabą jest nadzieja, aby warunki Bułgarów zostały przez rząd serbski przyjęte.

Belgrad 10 grudnia. (Od naszego specyalnego korespondenta *M*). Dziś o godzinie 4-ej rano odeszła do Pirotu odpowiedź serbska na propozycye bułgarskie. Serbia odrzuciła propozycye bułgarskie, a postawiła, jak ze strony półurzędowej zapewniają, ze swej strony propozycye pojednawcze. Franassowicz przybędzie tu jutro. Uczynił on wstąpienie swe do ministerstwa zawisłem od postarania się o obfitszy zapas gotówki, aby dobre zaopatrzenie i uzbrojenie wojsk było możliwe. Zaraz po przybyciu jego do Belgradu, odbędzie się posiedzenie rady wojennej, w którem wezmą udział wszyscy ministrowie, aby obmyśleć środki celem zadośćuczynienia żądaniom Franassowicza.

Zofia 10 grudnia. (pryw.) Na serbskie propozycye w sprawie zawieszenia broni odpowiedział rząd tutejszy w ten sposób, że głównym warunkiem dalszych rokowań jest opuszczenie dystryktu widyńskiego przez wojska serbskie.

Zofia 10 grudnia. Podług oświadczeń Karawełowa, który tu powrócił, sytuacya obecnie znacznie się polepszyła. Spodziewają się tu, że mocarstwa skłonią Serbię, aby przystąpiła do rokowań w sprawie zawieszenia broni, pod warunkami, na które Bułgarya zgodziłby się mogła. W Pirocie doradzają wprawdzie ponowne podjęcie akcyi, ale idea umiarkowania zwyciężyła, do czego przyczynił się głównie sympatyczny zwrot w usposobieniu mocarstw dla Bułgaryi. Zawieszenie broni i zawarcie pokoju przyniosą zapewne w rezultacie unię bułgarską, na którą mocarstwa z ewentualnemi modyfikacyami zapewne się w końcu zgodzą.

Peszt 10 grudnia. (pryw.) Do *Pester Lloyda* donoszą z Zofii o barbarzyńskich nadużyciach, jakich się Bułgarzy w Pirocie dopuszczają. Wymordowali oni starców, kobiety i dzieci, ukryte w piwnicach. Wysoko położone osobistości, należące do Towarzystwa Czerwonego Krzyża, które były świadkami tych okrucieństw, opowiadają, że nadużycia Bułgarów oburzają wszelkie uczucia ludzkie. Korespondent pewnego dziennika niemieckiego chciał o tem podać wiadomość w drodze telegraficznej, ale Karawelow kazał depeszę skonfiskować, a korespondenta tego wydalić.

Ateny 10 grudnia. Do Izby wpłynęło przedłożenie, żądające uchwalenia 100 mil frank. kredytu na departament marynarki wojennej.

Bukareszt 10 grudnia (pryw.). Z Dulcigno donoszą o pochodzie wojsk czarnogórskich, stojących na granicy tureckiej.

Telegramy własne „Czasu.“

Wiedeń 10 grudnia. Minister skarbu zamianował rewidentów rachunkowych Marcelego Tyszkowskiego i Tomasza Łysogórskiego radcami rachunkowymi przy rachunkowym departamencie krajowej dyrekcyi skarbu we Lwowie.

Wiedeń 10 grudnia. *Tagblatt* dowiaduje się, iż minister Gautsch zajmuje się planem zmniejszenia zakresu nauki języka greckiego w gimnazyach, a przyjęcia napowrót nauki religii do grupy obowiązkowych przedmiotów przy egzaminie dojrzałości.

Telegramy biura koresp.

Budapeszt 10 grudnia. Komisya finansowa zakończyła obrady nad budżetem. Deficyt po zmianach komisyi zredukowany został z 14,861.277 złr. na 13,896.424 złr.

Zagrzeb 10 grudnia. Komisya budżetowa zakończyła obrady nad budżetem, który prawie bez zmian został uchwalony.

Rzym 10 grudnia. Ambasada turecka poczyniła wczoraj ustne przedstawienia z powodu zarządzeń jenerała Gene w Massawie. Rząd odpowiedział, że zarządzenia te nie naruszają kwestyi zwierzchnictwa nad odnośnem terytoryum.

Król przyjmował dziś posła serbskiego Franassowicza na audyencyi pożegnalnej.

Londyn 10 grudnia. Do godziny 4 po południu wczoraj wybrano 331 liberalnych, 250 konserwatywnych i 82 parnelitów.

Madryt 10 grudnia. Konserwatywni i lewica dynastyczna postanowili popierać rząd.

Petersburg 10 grudnia. Dzienniki tutejsze donoszą, że artykuł ustawy, podług którego cudzoziemcy, którzy przejdą do rosyjskiego związku poddańczego, mają równe prawa z innymi poddanymi rosyjskimi, w ten sposób ma być zmieniony, iż artykuł ten jedynie do tych będzie się odnosił, którzy po przyjęciu rosyjskiego poddaństwa przynajmniej 10 lat w Rosyi przebywali. Odnośny projekt do ustawy ma być wkrótce Radzie państwa przedłożonym.

Kursa. — Wiedeń 10-go grudnia 2 godz. 30 m. popoł. — Renta papiero. 82·60. — 5% Renta papier. nieopodat. 99·85. — Renta śrebrna 83·—. Renta złota 109·—. — 6% Renta złota węgiersku — ·—. — 4% Renta złota węgierska — ·—. — Losy z u. 1760 — ·—. — Akcye Banku Austr.-Węg. 874·—. — Akcye kredyt. 291·40. — Londyn 125·10. — Napoleony 9·98— .— Lombardy —·—. Losy roku 1864 — ·—. — Akcye Kolei Karola Ludwika — ·—. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieck. — ·—. — Akcye kolei węg.-półn.-wsch. — · —. — Obligacye indemn. galicyjs. — ·—. — Losy prem. węgiersk. — ·—. — Akcye kolei Koszycko-Bogum. — ·—. — Akcye kolei półn.-zach. austr. — ·—. — 6% Listy zast. hipot. — ·—. — 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredyt. Ziemsk. l. A. —·—. — Akcye kolei Siedmiogr. — ·—. — Marki 61·80. — Ruble —·—. — Dukaty 5·98. — Srebro —·—. — Akcye Anglo-Bank —·—.

Usposobienie giełdy:

Berlin 10-go grudnia.— Banknoty austryackie 161·95. — Krótki Wiedeń 161·80. — Banknoty ros. 200·20. — 5% Listy zast. Polskie 60·—. — 4% Listy Likw. Polskie 55 75. — Akcye Kolei Karola Ludwika 92·62. — Akcye austr. kredytowe 475.—

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Pociągi na kolejach żelaznych.

Odchodzą z Krakowa:

do Lwowa: osobow. pospiesz. mieszan.
Kraków odjazd 10·46 rano 9·13 wiecz. 10·57 wie.
Lwów przyjazd 9·07 wie. 5·16 rano 11·13 rano

Do Tarnowa i Rzeszowa lokalny:
Kraków odjazd 6·12 rano } Tarnów przyjazd 9·07 rano; Rzeszów „ 12·35 pop.
Do Wieliczki { Kraków odj. 11·15 przed p. 11·24 w n.; Wieliczka przyj. 11·59 przed p. 12·10 w n.
Do Wiednia: osobowy 5·40 r. i 3·— pop. — pospieszny 6·55 rano — mieszany 9·30 rano i 6.— popo. —

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 10 Grudnia.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	122 50	123 25
Marki niemieckie	61 25	62 —
Dukat ważny	5 94	6 03
20-to frankówka ważna	9 95	10 05
Imperyał ważny	10 28	10 38
Rubel srebrny obrączkowy	1 55	1 70
Obligi. Za 100 złr. wart. imien. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	82 —	82 75
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	102 75	104 25
6% galicyj. pożyczka krajowa	102 —	— —
4½% „ „ „	90 50	91 40
5% Oblig. komunalne galicyj. Banku krajowego	96 50	97 50
4% Listy likwid. Król. Polskiego za 100 rub. im. w. oprócz kup. bież. w rubl. i kop.	88 75	90 —
Listy zastawne i dłużne. Za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% Listy zast. gal. Banku krajowego	91 25	92 —
4% „ „ „ Tow. kred. ziem. we Lwowie	90 50	91 50
4% „ „ „ „ „ „ 41 let.	87 25	88 25
5% „ „ „ „ „ „ „	99 25	100 —
6% „ „ „ Banku Hipot. „	101 50	102 50
5% „ „ „ „ „ „ prem.	98 25	99 25
5% „ „ „ „ „ „ 40 let.	96 25	97 25
5½% „ „ Żak. kre. zie. w Krakowie 36 let.	99 —	100 —
6% „ „ „ „ „ „ 36 let.	99 25	100 25
6% „ „ „ „ „ „ 18 let.	98 50	99 50
7% „ dłużne „ „ „ „ 20 let.	100 —	101 50
6% „ „ „ „ włość. we Lwowie	54 —	57 —
5% „ „ „ „ „ „ „	50 —	53 —
5% „ zast. Tow. kred. ziem. Król. Pol. z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. op. kup. b. w rub. i kop.	96 50	97 50
Akcye kolejowe i bankowe. Za sztukę oprócz kuponu bieżącego.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po 210 złr.	226 —	228 —
„ „ Lwowsko-Czerniow. . . po 200 złr.	224 —	226 —
„ gal. Banku Hipot. we Lwowie po 200 złr.	273 —	276 —
„ Ban. gal. d. h. i p. w Krakowie po 200 złr.	— —	— —

	płacą	żądają
Losy. Za sztukę.		
Losy miasta Krakowa	18 50	19 50
„ „ Stanisławowa	25 —	26 25
„ Tow. austr. czerwonego Krzyża	14 40	15 —
„ „ węgier. „ „	8 60	9 25
Wiedeń 9 Grudnia		
Obligi długu państwa.		
4⅖% Renta papierowa	82 40	82 55
4⅖% „ srebrna	83 —	83 20
4% „ złota	109 —	109 20
3⁸⁄₁₀% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	127 75	128 50
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	139 25	139 75
4% „ „ 1860 „ 100 „	140 50	141 —
„ „ 1864 „ 100 „	169 40	169 80
„ „ 1864 „ 50 „	167 50	168 50
Losy Como-Renten za sztukę	47 —	— —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie . . . 10% podat.	107 50	— —
Bukowińskie „ „	103 —	104 —
Galicyjskie „ „	103 —	104 —
Morawskie „ „	105 25	— —
Niższo-austryackie „ „	107 50	108 25
Wyższo-austryackie „ „	105 25	106 25
Szląskie „ „	104 —	— —
Styryjskie „ „	104 50	105 50
Siedmiogrodzkie . . . 7% „	103 —	103 75
Węgierskie „ „	103 50	104 —
Węgier. z klauz. 1867 „ „	103 50	104 —
5% Oblig. poż. kolejo. węgierska	149 60	150 —
6% Renta węgierska złota	98 75	98 90
4½% Obli. „ „ (za Ostbahn).	108 75	109 25
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	100 —	100 50
Boden-Credit austryacki . . 80 „	221 50	222 50
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	289 80	290 20
„ Bank węgierski . 200 „	292 50	293 —
Depositen-Bank . . . . . 200 „	191 —	192 —
Escompt Gesell. niż. austr. . 500 „	567 —	570 —
Gal. Banku dla Hand. Prz. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	873 —	875 —
Unionbank . . . . . . 100 „	76 50	76 75
Verkehrsbank ogólny . . . 140 „	145 75	146 25
Wied. Bankverein . . . . 100 „	103 90	104 20
Akcye kolei.		
Albrechta . . . . . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . . . 200 „ 5%	181 25	181 75
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	478 —	480 —
Elżbiety . . . . . . 210 „ „	240 25	240 75
Linz-Budweis . . . . 200 „ „	211 25	211 75
Salzburg-Tyrol . . . 200 „ „	203 —	203 50
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2297	2302
Franciszka Józefa . . 200 „ „	211 25	211 75
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	226 25	226 75
Koszycko-Oderberg . . 200 „ 4%	148 —	148 50
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 „ 5%	226 25	227 75
Nordwest austr. . . . 200 „ „	169 50	170 —
„ „ Lit. B. 200 „ „	164 25	164 75
Rudolfa . . . . . . 200 „ „	184 75	185 25
Siedmiogrodzka I . . 200 „ „	179 75	180 25
Staats-Eisenb. Gesell. . 200 „ „	275 50	276 —
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	135 —	135 25
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	250 50	251 —
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	171 75	172 25
„ Nord-Ost . . . 200 „ „	171 75	172 —
„ Westb. . . . . 200 „ „	164 75	165 25
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	53 —	57 —
4½% Boden Credit allg. złotem pła.	125 50	— —
4½% „ „ „ papier 50 lat	100 20	100 70
3% prem. Bod. Cred. allg.	98 85	99 35
6% Zakł. kred. krakowskiego 18 lat	99 —	100 —
7% Listy dłużne „ „ 20 lat	101 —	— —
6% Zakła. kredyt. krak. „ 36 lat	99 75	100 —
5½% „ „ srebr. 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	91 —	91 50
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	99 30	99 70
5% „ „ „ „ nowe 37 lat	99 30	99 70
4% „ „ „ nowe 41 lat	87 —	88 —
4½% „ Banku krajo . . 51 lat	91 75	92 25
6% „ Bank Hipot. lwow.	101 75	102 25
5% „ „ „ „ prem.	98 50	99 —
5% „ „ „ „ . 40 lat	96 —	97 —

	płacą	żądają
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	102 30	102 80
5% Szląsko aust. Bod.-Credit-Anstalt	101 50	102 50
5½% Węg. Insty. Bod.-Credit	102 75	103 50
4% „ Bank Hip. prem.	100 50	101 —
Priorytety kolei.		
Albrechta . . . . . 300 złr. 5%	100 50	101 10
Alföld-Fiume . . . . 200 „ „	99 70	100 10
„ „ Em. 1874 . 200 „ „	98 50	99 —
Donau-Dampfsch. 100 ı 200 „ 6%	121 —	— —
Elżbiety za 200 Mrk. op.	115 50	115 85
„ za 200 Mrk. nie op.	122 50	123 —
Ferdyn.-Nordb. m. kon. . 4½%	105 50	106 50
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	113 —	113 25
„ poż. 1876 r. . . 100 złr. 5%	104 50	105 50
Franc. Józefa Em. 1884 . . 4½%	92 30	92 80
Gal.-Karol.-Lud. 1881 . 300 „ „	101 —	101 50
„ Jarosław 300 „ „	100 —	100 25
Koszycko-Oderb. . 200 „ 5%	100 10	100 60
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	82 —	82 50
„ II „ 1867 300 „ 5%	— —	— —
„ III „ 1868 300 „ „	— —	— —
„ IV „ 1872 300 „ „	— —	— —
Nordwestb. austr. . . . 200 „ „	103 75	104 —
„ „ Lit. B. . 200 „ „	102 60	102 85
„ „ Em.1874 200 m. „	131 —	— —
Rudolfa z 1884 r. . . . 100 złr. „	120 —	120 50
„ Salzkam. gut. zł. 200 m. „	88 50	88 90
Siedmiogrodzkiej I . . 200 złr. „	98 —	98 50
Staatseisenbahn . . . 500 fr. 3%	199 25	— —
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	155 25	155 75
„ „ . 200 złr. 5%	128 75	129 30
Theissb.-Gesell. . . . 1000 „ „	106 90	107 20
Węg. gal. Łupkow. . . 200 „ „	99 50	100 —
„ „ II Em. 200 „ „	97 90	98 30
„ Nordost . . . . 300 „ „	98 20	98 60
„ „ złotem . . 200 „ „	131 25	— —
„ Westbahn . . . . 200 „ „	99 —	99 75
„ „ Em. 1874 200 „ „	98 —	99 —
Losy.		
5% Donau Regul. . . . . złr. 100	119 50	120 —
Premiowe Wiedeńskie . . „ 100	124 25	124 75
„ Węgierskie . . „ 100	119 —	119 35
3% „ Tureckie . . . fr. 400	17 30	17 80
Kredytowe . . . . . . złr. 100	179 75	180 25
Clary . . . . złr. 42	41 —	41 75
4% Donau-Dampfsch. . . „ 105	114 —	115 —
Insbrucku. . . . . . . „ 20	21 50	— —
Keglewicha . . . . . . „ 10½	19 75	20 25
Krakowskie . . . . . . „ 20	18 75	19 25
Ofner (miasta Budy) . . . „ 40	43 —	44 —
Palfy . . . . „ 42	39 —	39 50
Rudolfa . . . . „ 10	18 25	18 75
Salma . . . . „ 42	56 —	56 75
Salzburgskie . . . . . . „ 20	22 50	23 —
St. Genois . . . . . . „ 42	53 25	53 75
Stanisławowskie . . . . „ 20	25 50	— —
4½% Tryesteńskie . . . „ 105	132 50	133 25
4% „ . . . „ 50	69 —	— —
Waldsteina . . . . . . „ 20	29 25	29 75
Windischgrätza . . . . . „ 20	38 —	38 50
Waluty.		
Dukaty ważne	5 98	6 —
20 frankówki	9 98	9 99
Imperyały rosyjskie	10 30	10 32
Funty szterl. angielskie	12 56	12 59
Liry tureckie złote	11 40	11 42
Marki niemieckie za 100 marek	61 80	61 85
Rubel papierowy za 100	123 —	123 50
Lwów 9 Grudnia.		
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	273 —	277 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	99 —	100 —
4% „ „ „ „ „	90 40	91 40
5% „ „ „ „ 37-letnie	99 —	100 —
4½% „ Bank. kraj. gal. . 51-letnie	91 50	92 50
6% „ „ Banku hip. gal.	101 50	102 50
5% Obligi kom. Banku krajo. galic.	97 —	98 —
5% Obligi indemn. gal. 10% podat.	103 —	104 —
4½% „ pożyczki krajowej	90 50	91 50
Warszawa 9 Grudnia.	rub.|kop.	rub.|kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	— —	97 15
kupon	— —	— —
4% Listy likwidacyjne	— —	89 —
kupon	— —	—2

(3124-2-2)

W kościele OO. Kapucynów
w piątek d. 11 grudnia 1885 r.
o godzinie 10ej zrana
odbędzie się
Nabożeństwo żałobne
za dusze ś. p.
JÓZEFY z ROMANOWSKICH
Boguszowej
i EUFROZYNY z BOGUSZÓW
Marfiewiczowej,
na które się Krewnych, Przyjaciół, Znajomych i pobożną Publiczność zaprasza.

(3213)

Za duszę ś. p.
KAROLINY z HULEWICZÓW
hr. Ledóchowskiej
zmarłej dnia 21 listopada 1885 roku
w Klimontowie
odbędzie się
w kościele św. Barbary
w sobotę dnia 12 grudnia b. r.
o godzinie 10
Wotywa żałobna
na którą zaprasza się Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

Osoba wykształcona, w średnim wieku, poszukuje miejsca towarzyszki lub lektorki. Łaskawe zgłoszenia przesłać pod adresem: **J. M. w Krakowie**, ulica Zwierzyniecka Nr. 19. (3210-1-3)

BIURO NAUCZYCIELSKIE
Heleny Nowoleckiej
w Krakowie, ulica Wiślna Nr. 9,
ma do umieszczenia pożądane **Francuzki Bony**, również nauczycielki Polki wykształc. wszechstronnie i Bony Niemki. (3212-1-6)

Do handlu win i korzeni
S. Zaczyńskiego w Krakowie (Szewska)
potrzebny jest zaraz **praktykant** zamiejscowy. Z wyższej klasy szkolnej ma pierwszeństwo. (3209-1-2)

Kantor komisowy koncesyonowany
P. Teyssandiera
8, Wielkie Garbary — Poznań.
poleca sumiennie, rzetelnie i szybko rządców, urzędników gosp., gorzelników, leśniczych, ogrodników, służących, kucharzy, panny służące, gospodynie, kucharki, posiadające jak najchlubniejsze świadectwa. (3208-1-3)

:!! BARDZO WAŻNE !!!
Drożdże prasowane
z fabryki PP. *Mautnera i Syna* w Wiedniu, które, jak ogólnie wiadomo, są o połowę silniejsze i skuteczniejsze od wszelkich innych, **przychodzą codzień świeże do Krakowa, wyłącznie do handlu Jana Nagla** przy Rynku głównym.
Zamiejscowe zamówienia uskuteczniają się spiesznie. (3204-1-2)

OFERTA
zamężcia!
Młody kupiec produktów, liczący 28 lat, izraelita, przystojny, inteligentny, poszukuje dla założenia handlu w Wiedniu **inteligentnej** pięknej panny z majątkiem w gotówce złr. 18 do 20,000. Oferty z dołączeniem fotografii, **nie bezimienne**, pod liter. **„L. 1097"** przyjmuje **Rudolf Mosse w Wiedniu**, I. Seilerstätte Nr. 2. Pośrednicy wykluczeni. Za dyskrecyą ręczy charakter. (3165-1-5)

Impotencyę,
osłabienie męskie,
wszelkie następstwa grzechów młodocianych i powstałe przez to osłabienia wzroku, słuchu i pamięci, przedrażnienie, rozstroje nerwowe, zmazy nocne i cierpienia krzyżów wyleczone będą według świetnie uznanej metody bez następstw i przerwania w zawodzie gruntownie i najszybciej, również **cieczenie z cewki moczowej**, świeżo powstałe i zastarzałe, bez bolu i bez wstrzykiwania, także wszelkie **choroby kobiece**, jak: białe upławy, niepłodność i wszelkie choroby macicy, również ściśle wedle naukowej metody wszelkie **wyrzuty skórne, kiłę i wrzody** bez krajania lub pieczenia w słynnie znanym od lat wielu zakładzie
Dra Hartmanna
specialisty wedle dyplomu z r. 1870 członka wiedeńskiego lekarsk. wydziału
w Wiedniu, I., Lobkowitzplatz Nr. I.
Mnóstwo uznań można przejrzeć. Leczenie może być odbyte z najlepszym skutkiem także listownie, a lekarstwa przesyła się dyskretnie. **Honoraryum mierne.** (2887-10-)

Sprzedaż mleka
z dóbr Grodkowice
otwartą zostanie od 1 grudnia r. b. **przy ulicy Brackiej Nr. 5 na dole.** Przyjmuje się również stałe zamówienia dostawy nabiału. (3072-6-10)

Pränumerations-Einladung
auf die
VII. Jahrgang. **Wiener** VII. Jahrgang.
Allgemeine Zeitung
dreimal täglich erscheinendes **großes politisches Journal.**

Programm.

Unerschütterliches Festhalten an Deutschthum und Freiheit, strengste Wahrung aller Erfordernisse staatlicher Einheit und Ausbau der Verfassung im Sinne eines wahrhaften, auf breitester Basis fußenden Parlamentarismus; unerbittliche Gegnerschaft allen rückschrittlichen Elementen und jeglicher Regung nationaler oder confessioneller Unduldsamkeit

Das **Morgenblatt**, 12 bis 16 Seiten stark, wird mit den ersten Bahnzügen versendet.
Das **Mittagblatt** erscheint, 4 Seiten stark, um 1 Uhr mit den wichtigsten Nachrichten **des Vormittags und dem Cursberichte** der Wiener Vorbörse.
Das **Sechsuhr-Abendblatt**, 4 bis 6 Seiten stark, der größte, moderne Zeitungssucceß, welches das **authentische Cursblatt** der **Wiener Börse, den Bericht über die Abendbörse, den Nachmittagsbericht über das Productengeschäft, den Schluß der Reichsrathssitzungen, der Gerichtsverhandlungen** und alle bis 5 Uhr Abends einlaufenden **Telegramme** und Nachrichten enthält **wird noch mit den Abendzügen nach allen Richtungen versendet und kömmt somit den Nachrichten aller anderen Blätter um zwölf Stunden zuvor.**

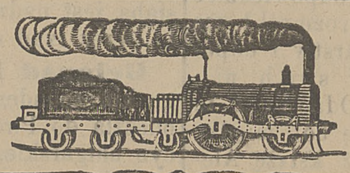
Special-Berichte unserer **Kriegs-Correspondenten.**
Umfassender Nachrichtendienst. — Rascheste Information.
Im Laufe dieses Monats und im ersten Quartal 1886 gelangen zur Veröffentlichung:
Emil Zola's neuestes Werk **„L'Oeuvre".**
Maximilian Schmidt's spannender Roman **„Die Musikanten vom Tegernsee".**
Diesen folgen unmittelbar Original-Romane und Novellen von
Anzengruber, Paul Heyse, Hermann Lingg
ferner die
Preis-Feuilletons
aus unserer mit Preisen von
1000, 300 und **200** Mark
au gestatteten Feuilleton-Concurrenz.
Probe-Nummern auf Verlangen gratis und franco.

Preis-Ermäßigung.
Vom 1. Januar 1886 treten nachstehende **ermässigte** Pränumerationspreise in Kraft:

Mit täglich einmaliger Postversendung	für	1 Monat	fl. 2.10	(früher	fl. 2.35)
„ „ „	„	3 Monate	fl. 6.—	(„	fl. 7.—)
„ „ zweimaliger „	„	1 Monat	fl. 2.35	(„	fl. 2.70)
„ „ „	„	3 Monate	fl. 6.75	(„	fl. 8.—)
„ „ dreimaliger „	„	1 Monat	fl. 2.60	(„	fl. 3.—)
„ „ „	„	3 Monate	fl. 7.50	(„	fl. 9.—)

Die Administration der
„Wiener Allgemeinen Zeitung",
Wien, I., Schottenring 14.

(3087-4-10)

C. k. uprz. kolej Lwowsko-  **Czerniowiecko-Jasska.**

L. 27011/V. (3137)

Dostawa rozmaitych materyałów.

Na rok 1886 rozpisuje się za ofertami dostawa: cementu, wapna cementowego, tudzież wyrobów żelaznych, stalowych, metalowych, tkackich, wełnianych, szmuklerskich, powroźniczych, szczotkarskich, kauczukowych, skórzanych, szklannych, wreszcie tapet, pochodni, tłuszczów, pokostów, barwników i innych chemicznych wytworów.

Oferty należycie ostemplowane, opieczętowane i zaopatrzone w napis: „Oferta na rozmaite materyały" należy wnieść najdalej **do 22 grudnia r. b. godziny 11 przed południem** u głównego zarządu w Wiedniu (I., Elisabethstrasse 9), komitetu zarządzającego w Bukareszcie albo Dyrekcyi ruchu we Lwowie lub Jassach, równocześnie zaś, jednak oddzielnie, uiścić przy kasie jednego z wyż wymienionych miejsc wadyum w wysokości 5% wartości ofiarowanej dostawy.

Wykazy materyałów i warunki dostawcze mogą być przejrzane w zarządach materyałami w Wiedniu, Bukareszcie, Lwowie i Jassach, lub też za uiszczeniem pocztowego przesłane na wskazane miejsce.

Oferty wniesione po oznaczonym czasie, lub też nieodpowiadające w czemkolwiek warunkom niniejszego ogłoszenia, nie będą wcale uwzględnione.

Wiedeń, w listopadzie 1885 r. **Rada zawiadowcza.**

NAJLEPSZĄ
BIBUŁKĄ NA PAPIEROSY
jest prawdziwa bibułka
LE HOUBLON
wyrobu francuskiego,
firmy CAWLEY & HENRY w Paryżu.
Przed naśladowaniem się ostrzega.

Ta bibułka tylko wtedy jest prawdziwą jeżeli każda jej ćwiartka nosi stempel **LE HOUBLON**, a każde pudełko zaopatrzone jest poniżej znajdującą się marką ochronną i podpisem.

LE HOUBLON 500 FEUILLES FORMAT C. C. FRANÇAIS LE HOUBLON
FAC-SIMILE DE L'ÉTIQUETTE
Propres du Brevet SEULS FABRICANTS 17, rue Béranger, à PARIS

(2675-10-

Za 20 ct. można wygrać 5000 złr.

LOSY *urządzonej na korzyść krajowej ochronki dzieci, Leopoldstadzkiej ochronki dzieci i Towarzyst. kolonij wakacyjnych dla dzieci* **loteryi dobroczynnej.**

Główna wygrana 5000 złr.

złr. 1000, złr. 500 i t. d.
w ogóle 1861 wygranych wartości 10,000 złr.,
ciągnienie 2 stycznia 1886 r., do nabycia
po 20 centów
w głównej sprzedaży
w domu bank. **H. Fuchs** w Budapeszcie, Dorotheag. 9
i we wszystkich kantorach wymiany, kolekturach loter. i trafikach.

Za całą zaliczką nic się nie wysyła. — Przy zamówieniach najmniej 25 losów, przesyła się losy i wykaz wygranych opłatnie. (3109-9-10)

Filolog
Szwajcar, uczeń Uniwersytetu w Bernie, udzielający nauki w języku niemieckim i francuskim, posiadający chlubne świadectwa — poszukuje zaraz posady **nauczyciela** za skromnem wynagrodzeniem.
Adres: **H. B. w Krakowie** przy ul. Krupniczej pod Nr. 17. (3119-3-3

Okruchy herbaciane
z pięknego liścia i najlepszych gatunków herbat rozsyła (2993 8-23)
I. gatunek złr. 3·20 } za kilo z opakowaniem
II. „ „ 2·20 }
HANDEL HERBAT, RUMU I WIN
A. M. MANDL,
król. pruski nadworny dostawca
w **Bernie** (Brünn).

Na Święta
Bożego Narodzenia
rozsyłam z opłatą **poczty i cła włącznie z opakowaniem za zaliczką:**

pomarańcze wyborowe . .	5 k°	koszyk	złr.	1·90
„ mandarynki . .	„ „	„	„	2·20
cytryny najlepsze . . .	„ „	„	„	1·80
kalafiory b. piękne białe .	„ „	„	„	1·90
kasztany rzymskie najlep. .	„ „	worek	„	1·60
daktyle muszkatołowe . .	„ „	pudełko	„	4.—
winogrona stołowe malaga .	„ „	„	„	6·—
sardynki nantejskie:				
18 pacz. Imperial z kluczem	5 k°	paczka	„	7·—
22 małych paczek bez klucza	„ „	„	„	7·—
pudełko na prezent z najlep. owocami poł. Giardinetto	„ „	„	„	6·—
genueńskie cukrzone owoce	„ „	„	„	7·50

Antoni Paparotti w Tryeście.
(3195-3-8)

Nowe tańce.
NAKŁADEM KSIĘGARNI
SKŁADU, WYPOŻYCZALNI NUT, ORAZ
EKSPEDYCYI PISM PERYODYCZNYCH
S. A. Krzyżanowskiego
w Krakowie
wyszły:

Wroński Adam.	„Srebrne Kłosy", walce . . .	zł. 1·—
„ „	„Wspomnienia z Pesztu", kadryl	„ —·80
„ „	„Od dworu do dworu", mazury	„ —·60
„ „	„Polonez z króla Dziadów" . .	„ —·60
„ „	„Marya" polka franc. . . .	„ —·40
„ „	„Dumki i kołomyjki" . . .	„ —·45
„ „	„Gody weselne" walce . . .	„ 1·—
„ „	„Na lodzie", galop	„ —·40
„ „	„Pieśni polskie" kadryl . . .	„ ·80
„ „	„Bławatki z Olszy, walce . .	„ 1·—
„ „	„Artykuł 44-ty" polka . . .	„ —·40
„ „	„Polskie zapusty", mazury .	„ —·60
„ „	„Sokół", galop	„ —·40
Ostrowski Jan.	„Szczebiotka", polka	„ —·40

(3140-1-5)

REALNOŚĆ
składająca się z 2ch domów, ogrodu owocowego i gruntu położonego pod L. 40 w Nowejwsi tuż za rogatką Łobzowską — jest każdego czasu do sprzedania lub wydzierżawienia. — Tamże są 3 pokoiki i kuchnia, jak również 3 pokoiki i sklep zaraz do wynajęcia. Wiadomość u *Wincentego Ordy*, ul. Basztowa L. 18. (3117-3-5)

Najlepsze tuczone **styryjskie**
kapłony i pulardy
jak najtaniej, opłatnie za zaliczką
dostarcza **zakład tuczenia drobiu** p. f.
E. Pogatschnigg w Leibnitz w Styryi.
(3026 4 6

Piękny podarek
na gwiazdkę
przedstawia: **„Karta symboliczna historyi Ameryki"**, wydana w Nowym Jorku przez ś. p. *J. Horaina*. Jestto piękna chromolitografia, zawierająca w 64 kwadratach najważniejsze fakta tego kraju, ozdobiona 35 portretami najsławniejszych mężów Ameryki. Karta ta sprzedaje się na dochód wdowy i sierot po ś. p. J. Horainie. — Nabyć można w księgarniach pp. *Friedleina* i *Bartoszewicza* w Krakowie z dołączeniem objaśnienia po polsku, za cenę 2 złr. w. a. (3127-3-6)

Uznaną powszechnie, najlepszą
MASĘ DO ZAPUSZCZANIA PODŁÓG
polecają (3051 6-24)
HÜBNER i HANKE we LWOWIE.
Odprzedającym dajemy odpowiedni rabat.

Przy sposobności zakupna dla dzieci podarków
na Gwiazdkę,
przypominamy naszą **patentowaną skrzynkę kamienną budowlaną,** bardzo pochlebnie omówioną swojego czasu przez wiele poważnych czasopism polskich, a także z powodu niezaprzeczonych swych zalet pedagogicznych zasługującą zewszechmiar na polecenie. Dla dzieci, które skrzynkę taką posiadają, należy dokupić odpowiednią **skrzynkę uzupełniającą,** ażeby podług nowych, bardzo pięknych wzorków do niej dodanych *większe i piękniejsze budynki* ustawiać mogły. Etykieta każdej prawdziwej kamiennej skrzynki budowlanej opatrzoną być musi ochronnym znakiem *„Wiewiórką."* Illustrowane cenniki na żądanie franco. 2957 8-10)
F. Ad. Richter i Sp., Wiedeń,
Nibelungengasse Nr. 4.
Składy: w **Krakowie** w handlach pp. Wilhelma Fenza i F. B. Hahna; we **Lwowie** w handlu p. H. Müllera; w **Rzeszowie** w handlu p. H. Diamanda; w **Czerniowcach** w księgarni p. H. Pardini, w handlach pp. A. P. Schulza i Em. Rosenzweiga.

Dr. Michał Kaufmann,
lekarz zdrojowy w Marienbadzie,
ordynuje przez przeciąg pory zimowej na Stradomiu pod Nr. 9 od godz. 2 do 4 popołudniu. Choroby stawów, mięśni i nerwów, jakoteż otyłość leczy za pomocą mięsienia **(Massage)** według najnowszej metody. (2720-18-20)

J. Nawrocki w Krakowie
załatwia formalności cłowe, wszelkie przesyłki i dostawy.
Pierwsze przedsiębiorstwo przewozu mebli
w wozach krytych, wyścielanych, bez opakowania. (3214-1-10)

POJE i RADOMSKI
mechanicy w Krakowie
przy ulicy Sławkowskiej pod Nr. 1,
POLECAJĄ



jako najpożyteczniejsze podarki na gwiazdkę i Nowy rok, swój obfity skład ulepszonych i eleganckich
maszyn do szycia
po przystępnych cenach, w ratach tygodniowo po 1 złr., miesięcznie zaś po 4 złr. w. a., a gotówką o 10% taniej, **z pięcioletnią gwarancyą.** (3205-1-6)

Austryacko-węgierski Bank.

W losowaniu odbytem 4 grudnia 1885 r. wylosowanych zostało:
5% listów zastawnych w kwocie **złr. 7.760,700,**
4½% listów zastawnych w kwocie **złr. 414,200** — i
4% listów zastawnych w kwocie **złr. 104,500.**

Wylosowane 5% listy zastawne wypłacone będą począwszy od 9go grudnia b. r. w hipotecznej kasie kredytowej Austryacko-Węgierskiego Banku w Wiedniu, a od 11go grudnia b. r. także we wszystkich filiach Banku, zaś wylosowane 4½ i 4% listy zastawne do najbliższego terminu kuponowego — 1 kwietnia 1886 r. — tak w hipotecznej kasie kredytowej w Wiedniu, jakoteż we wszystkich filiach zakładu.

Spis numerów listów zastawnych wyciągniętych 4 grudnia b. r. i niepodniesionych jeszcze z poprzednich ciągnień 5%, 4½% i 4% listów zastawnych — wydaje wymieniona kasa i wszystkie zakłady Banku na żądanie bezpłatnie. — Obecnie wylosowane zostały wszystkie przed rokiem 1880 wydane listy zastawne.

Zawiadamia się o tem posiadaczy listów zastawnych Banku z tym dodatkiem, że odsetkowanie wylosowanych listów zastawnych Banku **gaśnie** z najbliższym terminem kuponów, względem 5% listów zastawnych wylosowanych 4go grudnia b. r. już z dniem **1 stycznia 1886 r.**, a względem d. 4 grudnia b. r. wylosowanych 4½% i 4% listów zastawnych dnia **1 kwietnia 1886 r.** Kupony tychże będą wprawdzie przy okazaniu i nadal wypłacane, **lecz przy wypłacie listów zastawnych będzie kwota brakujących kuponów od kapitałów strąconą.** (3203)

Wiedeń, 7 grudnia 1885 r.

AUSTRYACKO-WĘGIERSKI BANK
A. Moser,
gubernator.
Tenenbaum, jeneralny radca. **Leonhardt,** jeneralny sekretarz.

Do dzisiejszego Numeru dołącza się dla prenumeratorów zamiejscowych z wyjątkiem miasta Lwowa: **prospekta na różne wydawnictwa księgarni S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie.**

Czcionkami Drukarni „Czasu."

Odpowiedzialny Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*